8811

Bibl. Jag.

IV

Dnie moje polecone. Lecz mi zgasną oczy,
Trumny zabiją ciemieniem i cienkie ciało skroną,
Zamkną byt swój przemoży w zgrozy powietrznéjsze
Pomijdą odaliszy lub urzędy gejsze,
Drogny zgasi bezsamcub. Jest on trzecim z rzędu.
Pierwszy krzyżbem owinął, gdy bliski obejdu
Nie mogłem, zdaje mi się, przyjść tego zgonu,
Aby na żywe oczy, w moim zdaniu domu
Wyglądał się flirtowi a wreszcie uściskom
Wanej mamy, mój Karin, Helenbu i dziecku,
Z wspomnieniem o burzach. Byłem owinął miłody
Wiemy, że mam prawdy, ul, a w nim miody
I że dla mnie te zdoby i wonne fakele
Nie dla trumien. Lecz burzom był na schwał wyrzekł
Bary mieć mieczem Uzus a obrzędy zgodnie
Święcidy jak tymiam cenowe pochodnie
Lub jak owe tak cudnie opiane w powieści
Z tupreckijcia Jaremy. Takie dzięg-wprost pieśni,

Takie dzieje ostrokłody kiedy o nim czytam
Jak z wytrzeszczeniem zdrowe krwawy skrzi Krzyżan
Wśród chrystek Kości żłobi, to potem ani we śnie
Zwidzieć się.... dziewczętkom a one obleśnie
Wargi językiem oblizą i śmieją. - Słowien dziko?
Nie zgodzim, że czytanie miewają pamiętnik?
Nie miewałaś snów takich ty, co mnie już wymyślił?
Nie mnie? - Idź zapytaj się starej Helenki,
Przódka i znajdzie. Spytaj ją prostaka
A gdy będzie, że takie mamotki mi dała
Wyrastyki śród pastelem malowanych szkarek
I opalonych baśni o lilii-Królewnie,
Niech ci to śród omówień wytłomaczy Karek
Twój bracinek. Że zamie zwidzi was dziewic
No a przynajmniej bowo. Bo co do huzara
To jak nabiem był z niego Uran, Herakl, Apis.
Idzie się zwrócić pieścicielek wzgórz wzgórz para.
Ten miał przymiot a drugi ten, że zwykł zapis
Dla was krzyża a krzemu obdarzył gawrolly

Dziki ucieczki ryelisb zabrała nam matki
A mnie dała swobody.

Skusiłem się liczbą,
Wiedziem w wiejskie pustkowie. Żwirowa Afrodyta
- chrysolitem - trzeba wnijścia pokrzyżować z Saydą.
Szukałem ai znalazłem. Skroń zmyślicem owita
Włosach lauru wśród czystych, rozpłowa zaziście
Brylant w długiej mgły, wstęgach jak wiśnie
A w ustach pierścień cały: Duma, drogi, z drogi,
Poezya, dzieci, nauka — dzięć, że po wsze
Zakochałem się w pannie i za tym niedziele
Po niemy ucieczkę grano nam z Kościoła.

Zaiste świat nie widział czystszych aniołów!
Dość było, żebym usty dotknął się jej czoła
I wtedy bujny na skroniach wzgardził całunem
A jej byłem odurzony trudem i brzemieniem
Niedołężnym zrapieniu uwielbiał chemika.
Zrazu mi mówił, że w gniazdku miłości z widowiska

I kiel Fabjanek pucków - ten jej serafinowi
Włot musiała wyszykać każdy obrączkowi
Aby przyjknąć kontrast nijaky ziemi kolorem
I wśpiewnym w kościołach lilii ideałem
Zacynała się głupstwem - plamkę na kościuszce
Pachnidłem od krawcowej albo cesi w tym guście
„Skonam, zobaczysz, skonam z tej życia rozpaczy!"
(Powinszuje poprzednia rzeczy na swym krzeście)
Biada tym, co w nieszczęściach mając duchy bliźnie
Na świat zwodny pomocy szpetne oczy spuszczą!
Jak orły do cyjkiego przyjdzie Fabjanka
Nic mogą..." tu Ten fale strumienia jej skargi
Siedzo się oznosło, wzdychyła wargi
I zmarszczony przeciw wzwarła rozumowi
Oczekując jak To na dzieci lub Labowi
Na niebie spomnowieczy... Pokorny lew wesoły
Rozczyliłem grzywy zbłoć i obdarłem Pszły!

I tak bywało co dnia w prawdzie wiary,
O narodzeniu, zmartwychwstaniu i wniebowstąpieniu.
Jakie anioł mój biały wymyślał podniety
I jakich dla potrzeb zbawienia bogdanka
Na Feb mój starający - zmilenie lepiej wie
I tak bywało co dnia w prawdzie wiary
O narodzeniu, zmartwychwstaniu i wniebowstąpieniu
Aż stałem się podobny do białej zerwicy
A świat spostrzegł, iżem zdobył kwiat z jej wianka
W postaci Eugeniusza w Kołysce Henrysia.
A potem przyszedł Wiesio, Janek, Stasiek, Wiesia
Którzy bawiąc, za darmo zrobili mi rekompensatę
Biednej matki dalekiej odmowę jej dziatom.

Nie trzeba tym przestać być nieprzejednanym
Dobre odchowa z dziatą lecz lepiej bez dziatą
~~Lecz gorzej bywa dzieciom~~
Bo ze dzieciom bieda, gdy brakuje matki
~~Więc przyjaciel nie matka dla mojej rodziny~~
~~Więc zastępca Kobiety matka dla rodziny~~
Trzeba nie być matką kochać dla rodziny

Oby nie było trudno. Wjakimś zbożnym związku
Arcystatecznych niemiast a nie zuprzejskich,
Gdzie rada zbór wzajemna i wzajdek wzajemski
Lecz na to, by w świat wpajać cnoty obcniejskie
Znalazłem gładkie z lica dwie wcale nie niemiłe
Chłopcy diabłom, zdrie życia towarzysze
A - nad program - przewodnicy, którzy jak spod ziemi
Wyrośli w pewnej chwili dwaj bym ich rzekł zwierni.

Bez twarzy jak na widłach wzrosła mi wdowa -
Ale za to najlepszy obrazu dobra miara.
Wije dwie duma tonsza w gorzkiej resygnacyi
Beznamiętnie do wszelkiej zaziębłem Kolacyi
Upajać, że nie widzę jak wynalazł pod wozem
Zjadliwie mi wiadomo o córce z pułkiem
O cukrowej z nadziei rozebrane Kolacyi wiecny
I o tradycyach „w których tatko żyć nie umiał"

Zawiodła mi w tej mierze i dwa i żona.
Jak tam było, co było - niech stroje rozbiera

Ale tego nie utrzyć przed sobą nie zdałem,
Że mi z nową radością nie dam nie zgubić
Krom pasierbów. Jak wprzódy najmniejszym mym otrzałem
Nikt zajęć się nie raczył, bo czasu nie było.
Bo nowa pani domu z sercu dam statecznych
Zaprzedała się całkiem z duszy mocnych
W zgrzebnadzo nad rzeczmi i ulicy Karania
O strasznych dla zbawienia słuchach zaniedbania
Ze strony ich rodziców tak ojców jak matek
Ochrzanych albo wódce albo przed stróż Kratek.
- Biała Komula ciała - nakłem was niemiele.
Nizia Dziś taka blada... Zostań przy mnie, proszę,
Nie odchodź. Niech pierścionka Dziś Ko ję przyniele -
„Ej, zdjęć ci się tylko. Kup dzieciom Kalorie
„Bo i katerch minie". - Ależ mój aniele
Bo mi Kater, ja zdrowie wyprawdę mój tracę
Oczka podkrążone na twarzuchnie gorzej
W nocy przy mnie, w dzień mi nie je, nie pije -
„Weź zaraz co trzeba, znajdziesz pannę w domu.

„Nie mogę tkwić tu, rozumiem. Za ciepło i jasno
„A tam biedne, z ulicy zebrane, niczyje
„Którym i kropli wody nie ma podać Komu –
„Czy ja pomyślał jak tamte biedactwo dziś zasnę?
„Kto ich do snu ułoży, kobiecy obuli
„I dwie w bajce opowie o dobrej matuli!
„Tutaj Wisia na cichu a i stamte wyjdę
„Dojrzeć ją, jeśli zasnę – zdradza gadliwie –
„Tamte nie mają matek ani siostr, nikogo!
„I nikt nawet nie spyta jak ten biedny żyjesz,
„Nikt, nikt oprócz nas sierot dam z naszego zaułku.
„Spójrz tam swoją zmianę ma i w obowiązku
„Który ty mój Kochany przynajmniej co do mnie
„Spojrzysz bardziej dziwnie i bardziej uboższej.

Włoch mój rucomo... Jenne per zawory
Dobrych dniemy i dienne nazypy
Tyrabem z gleby czarnej mwej mury
Szczyk rozbuchawór, Tam biesiadnych skrzypy,
Krwawej Gwinony z dechem rozbrzmy
I ónich zjurstwa, co ziadło do skypy
Nad mwim trupem, dwia zybem jenne -
Bo zycie we mnie stad i gniewu dronne.

Ciggle mi w mózgach jakby na wydarzko
Jakiś blask mikły gwiat niby próżno,
Jakbym jenne miał zremcy oczarzko
I nedz w gaj śmijky z białą mą córuchną,
A mewkrotne oni mych wydarzko,
Chwi cmiem, że mi powiecki krwią puchną,
I nem mi się zdało, wkradnemym strydze...
Wnakiem zyr jenne, wnakie jenne mózg.

Kraków, data stempla pocztowego.

P. T.

Zwiększający się z dnia na dzień popyt na ilustrowane karty korespondencyjne sprawia, że z jednej strony jest niezmiernie trudno dostarczyć publiczności rzeczy zupełnie nowej, z drugiej zaś odpowiedzieć wymogom istotnego artyzmu. Sądzimy przeto, że P. T. Panowie Kupcy i Księgarze powitają z zadowoleniem wiadomość, iż zarząd Domu i Muzeum Jana Matejki w Krakowie, ul. Floryańska 41, przystąpił do wydawnictwa **heliograwurowych kart korespondencyjnych,** których treścią są faksymile oryginalnych szkiców i studyów Jana Matejki. Karty te nie różnią się niczem od oryginałów, pozostających w zbiorach Domu Matejki. Wydana dotychczas I. serya obejmuje: studyum portretowe Zygmunta Augusta, szkic do postaci Samuela Zborowskiego, oraz cztery luźne studya ołówkowe niezwykle pięknych i charakterystycznych typów kobiecych i męskich.

Wobec tego, że z każdej linii i kreski tych rysunków wyziera geniusz Matejki — zbytecznem jest zachwalanie artystycznej wartości tych kart; techniczny zaś sposób ich wykonania w heliograwurze jest ostatnim wyrazem sztuki reprodukcyjnej. — Każda serya mieści się w kopercie, ozdobionej pięknym portretem Jana Matejki, rysunku artysty-malarza

Ach widzę jeszcze tuż, tuż przy mej kwaterze
W tej Karla ziębarza tysiącznej stal rozcie
Jak się nad okiem mem uparcie wzięły
A zaś na stali złotica złota zorza
Ogniste kule na ostrze się żarzy.
I naraz myśliwie niebieskie przestworza
I myśliwie krasy lśnią, jarzą i gają
I wzniesionych na głazach mocarzy

I myśliwie kwiatów kwiecie rozbłysły
A z tych kwiatów leśnych głosy pieśni
Wyśpiewują, cem tylko czarnej kraj nasłuchał
Zjawisk z marzeniu, krzyżowców lubych imię,
Cały ten ogrom z nią klimkę krasnej
Obejmuje naraz i pnie zrenice cieśnie
Jak krew w ostrze rzemyk mi się w dłoni.
Sonatem, że go ubłagam i wzruszy

Piotra Stachiewicza. Cena seryi złożonej z 6 kart wynosi 1 koronę.

W nadziei, że P. T. Panowie Kupcy i Księgarze, nie tracąc z oczu własnego interesu, zechcą się przyczynić do poparcia tego polskiego i zarazem wysoce artystycznego wydawnictwa, mamy zaszczyt oferować powyższe karty na następujących warunkach:

przy odbiorze	10— 50	seryi	20% rabatu
„ „	50—100	„	25% „
„ „	100—200	„	30% „

Nadto oferujemy oddzielnie wydaną kartę z rysunkiem: „Henryk Lignicki“, za której 100 egzemplarzy liczymy 20 koron z 20% rabatu.

Opakowanie i frankatura na koszt zamawiającego. Wysyłka za nadesłaniem należytości z góry lub za zaliczką. Przy wejściu w stały stosunek trzechmiesięczny kredyt na podstawie pierwszorzędnych referencyi.

W oczekiwaniu łaskawych zleceń, za których największą staranność ręczymy, pozostajemy

z winnym szacunkiem

ZARZĄD DOMU MATEJKI W KRAKOWIE

ul. Floryańska 41.

W NIEDŁUGIM CZASIE UKAŻE SIĘ NAKŁAD II. SERYI.

Domacem, ic go zalbycicm gusiana
Chwyty z pamięci wcinyte oklepce
I przestanie we mnie jak odzana
Pomieć, my Kloym pieri wrs gnieją slepce
I bydzie wemnie mroz, Kbie skrzana
I bydzie we mnie głodem, Kbij rzepce
Pomimo mroków mocnych wzdy i wrzydy
Cudne, kapalne o słonicu legendy.

I cego białych mych wbrów śrzęgi
Gdy drzewo zyna odejte od drzewa
Nie wybdagaby u Kusakiewi zrogij,
Cego mie mogła zprawić biała dziewa
Ani zakłyte w mrocznych dbaich bogi
Ani wichr śmiały, co ich skroń owiewa
Tego dzpiesta stal wrs klingą slisbą
I oto, slepiec, wiy cigle wygłbo.

GŁOSY PRASY O WYDAWNICTWIE KART MATEJKOWSKICH.

CZAS Nr. 114 z 1905 r.:

KARTY MATEJKOWSKIE. Dyrekcya Muzeum Narodowego podjęła w ostatnich dniach nowe, wysoce artystyczne wydawnictwo; są to wykwintnie wydane karty korespondencyjne, wykonane według rysunków Matejki. Kto w studyach nad Matejką nie ograniczył się jedynie do poznania skończonych jego dzieł, lecz badał także sposoby i drogi, na których doszedł do mistrzowstwa w psychologii duszy ludzkiej, temu nie mogą być obce studya i *Skizzenbuchy*, zebrane w ogromnej ilości w zbiorach Domu Matejki. Uprzystępnić te rysunki i spopularyzować je, dać z jednej strony możność najdokładniejszego ich studyowania, z drugiej dostarczyć publiczności polskiej rzeczy pięknej, nawskróś swojskiej, a nadto użytecznej, to w wydawnictwie tem udało się połączyć. Wydana obecnie pierwsza serya obejmuje sześć faksymiliów rysunków, które wykonane sposobem fotograwury, dają wrażenie oryginału. Karty Matejkowskie w cenie 1 korony za seryę można nabywać przy wstępie do Muzeum Narodowego i w Domu Matejki.

NOWA REFORMA z dnia 25 Maja 1905:

MATEJKOWSKIE POCZTÓWKI. Muzeum Narodowe w Krakowie powiększyło cykl dotychczasowych swoich artystycznych wydawnictw nowem przedsięwzięciem wydawniczem, które znajdzie u ogółu naszego niewątpliwie życzliwe przyjęcie. Jest to cykl kart pocztowych ilustrowanych, przynoszących w wysoce artystycznem odbiciu heliograwurowem nieznane rysunki Jana Matejki, będące własnością Domu Matejki. Myśl wydawnictwa była bardzo szczęśliwą. Istniejące dotychczas w wydawnictwie p. Frista heliograwurowe pocztówki z reprodukcyami wielkich obrazów Matejki mogły wskutek redukcyi formatu tylko częściowo sprawiać artystyczne wrażenie. Inaczej ma się rzecz z wydawnictwem szkiców. Składają się na nie faksimile rysunków, znajdujących się w zbiorach Domu i Muzeum Jana Matejki. W heliograwurowej reprodukcyi faksymile te sprawiają zupełne złudzenie oryginałów. Wydawnictwo to, jedno z najartystyczniejszych w swoim rodzaju, zalecamy gorąco zbieraczom i publiczności. Karty Matejkowskie na razie można nabywać przy wstępie do Muzeum Narodowego i w Domu Jana Matejki

Nie była biada opalem miesiąca
I mgłami, co się wzbiły po Sople.
Przed nocnem ołtarzem stała brzoza dzięcia
Niby tchem zimy zamrożona sople
Lub strumy harfy, z które śpiewał wiatr.
Wiatr lisb jej muskał i strząsał na krople
Że była jako instrument, co godzic
O tem, co było i o tem, co będzie

I wyzwalała myśl ta kasza z chaty
Dziecięcia wspomnienia w zadumane bory
A w borze była polana i kwiaty
I Rzyjęcowe na kwiatach Kobory
A w przodku czarny głaz ofiary
I dwojga rogów krzywizne amfory
I kłótnie domowych zagier miganiec
I ona sparta o głaz i wpół zięcia.

Nie zaklinała tic snych potrzeb wrzeniem
Ani pieniła pieśc mną jak zaklęciem
Gdy wrzał ich nagle spotkaniu z przekleństwem,
Ani się Kryła za kamieni ofiarą
Ani myślała zastąpiać się borem
Świętej Kapłanki, co skarby i żary
Ojcu domowych bogów wróży przędzy
Strzeże czystości jego jak dziewica

Nie miłuba mię ani ten wstydem
Zawstydzi chciwa serce mego słuchu.
Do mego ojca mój miłych dla mię widzeń
Oczy jej zdawna zwróciły się w górę
Nikt os, wód, lasów, gajów, pól i wzgórzem
I zdawna na tej ziemskiej przykrości
Cieszyła wiedząc, iż kiedyś przyjść muszą
Stęsknionej duszy przykre jej dni.

Czy czytelniku, pozwól mi zaufaniu
Że ci na wstępie mojej opowieści
Imię me, wśród mej i klejnot wyjawię.
Na świat przyszedłem za morzami - gdzieś
W kraju Wikingów, na skalistej Fionie,
Którą Helgon fala miesznie pieści —
W ponijatkach szczęśliwej dziecinki
Wzrostem hartowny i duchem nie miałki.
Zaś wśród mej stron - boga w ciszy przeszłej
Od bajecznego wywodzą Borutty.
Lecz potem o tem. Teraz w rozpaczliwie
Wzywaj gnuśności względem czytelnika
Co dawnych przodków czynów nie wyróżnij.
Jakiem pytaniem jeszcze w dziecięcia wiosnę
Zabrały duszę mędre pedagogi:
Piętnasta wtedy lat mi miałem
Lecz wtenczas miałem umysł i wiarę drugą
Jarce helleńskie czytywałem -
Lecz tego wtenczas w mej ojczyźnie drugiej
Zapleciony oryjan cierniową koroną.

Jak zwykle, dzwon - bogu w cichej porze
Lecz potem o tem. Teraz w rozpaczliwie
Wzywaj gnuśności względem czytelnika
Co dawnych przodków czynów nie wyróżnij.
Jak jednem potu koni skrzydlaty bryzg,
Ruszę dumną głową wzdrżałej nerwicie
Na drugiem z serca ziścić krzepkiem życia
Z kim będę się zetknął, kazały mój obchód:
Pytając: czyjeś ze piekła chłodniejszy? A obie tarcze objęte poprzeczną
Wiankiem wpół z barwa a na pręty z wzdu.

Wielcy Pankowscy zmarnieli na dworach cudzych
Jak mógł herb taki przetrwać wieki całe?
Wielcy jak myśliwy pochodzą Podbipięta
Litwy, Ruszy a nawet tych Szwedzki
A mimo tego pamięć ich na zawsze
Przepadnięci z tej taki ród szlachecki
I z tych pozostał prawego Polaka
Wstydzi się zdrowie nieznajomość takich.

Lecz nie ma winy! - odwiedź zgrzebny dworek
Czemu konwentu dam ci do herbaty,
Najpierw zapomnij, że dziecięć dziś chwaty
Do tej krainy błota i zmartwień,
A potem wzrok jak się rejmy zwarły
Potem ten przymiot herb do Polski wraca
A jeśli najlepszy na herbów skorowidz
Ktoś pilnie czytał historyę Targowic.

Toć jest prawdziwa „złota szlachty księga",
Której rzeka mi się, innych czas nie wybrał.
I majętnych dworów jak się magnat zlęga
I wytwornych kuchty, jakby pasten w miodzie
Wydawnictwa carskie za cesarzowic wpięga,
Poznań kompanie i zbrodnie najbrzydsze
I ile trzeba z złem pochłystwa nagi
Były mógł licznie do arystokracyi.

Czytaj tę księgę i wczuj się jej panie
Całej na panięć! - bom ze prawdy winien
To nie tysiący na Targowicanie,
Od ich królewskie zwaty przedpotopie
Powiał, że zam do wstydu zadanie
I krwawym tuszy tuszę wtopię:
Nie pargaminy! mój herb jest wspomnienia
Bardzo zamętny, skołatrzeźwy bolesny.

Nie wiszem ja gr za chmjarne chrtkaty,
Nie gjtkoii karkus ella mmé gr zjednada,
Nie kupiéty gr zdrady antenaty
Ani rozbiorów ormurtna zakrada,
Alem gr zdobyt insk dtugimi laty
Ale bjerzna zama mi go dada
Za Lr, ze pisémą z grobowcowej ciémni
Chcz was na świat do wyniesi – o nikczemni!

Wstań pisań mnja! rué zdotkie letargi
Bezpodne misye, mistyczne tjakroty!
Precz jski atatych i zibrane zkargi
Lub gdris zaciszne nad wodami groty
I pnytulone do ost lubej wargi
I rzkonwikór dygocące zpioty –
Precz te wyzierny zatmtego tmiecia
I grobów mrzecy na pnoyt zbudzia.

Tumyn lic zlakiem, pisém mu smedlana
Do lyon zdenie miekich, or nigdy mé granq!
A gdy mdlec bydnon – pisém mq pelétana
Wazer ci widam i krwią skrzepnj wtazną.
Lec zdbiaq blada, wyiem chcdm granq
Tchnij, gnuij, klepiaj – ai ziétq do odwrazną
Brazia zérami i zbizną cij do cij
Lit do pjdn energiąc w twoim krwi.

Lec jak kurygan i zkrzydt wzrachem
Dom gotte clmury i jaspne ciémni.
A dla zaprzańców bydé zmierci jstrachem,
A ramą jutrznią jasnq, or zadrzannie
A dla studzonych bydé groźnym clachem,
Wtaczące dusze wlewaj mród bajanie
Wich błogostanią cij dobry a zmutni
Stworzeń o pisém, dnij zij na krtni!

Śpiewać -- lecz o czem? jak? - tu ś the grecbois -

Trudno bym zbarzym zwłok namiętnem ulegał
Romantyzmu, gromiąc pieśń zmartwychwstanień,
Które obdzierał nas Zygmunt i Julek.
Trudno pielęgniarzyć chimerę zwycięzców
Albo jak współczesny kaiserbil i bilek
Eh bym pretapiał, natchniony i żywy
Idąc zwycięzkom wiernar wiem po trzy centy.

Nie umię dziś trudno z tej wzgórz powietrzej
Wyczuć temat pełen barw i blasku.
Chciałaby wprawdzie pisać, że mgły biedni
A życie w zdrowie gnieżdżą się jak w piasku
Lecz chcąc być pierwszą tych banalnych bredni
Jeszcze by trzeba wrócić wzrokiem na pasku
Znaczeń wzgórzy gr prokurator
Ten zew krzyżowych dobrze operator.

Skąd mię odmiana nastrojów,
Przeczuwam, że mię przerasta. Przeczuwam ołtarzy
Znalazła istnienie; Fantazja mą sferą.
Ja chciałabym mieć affekt na te zew mi,
Wie, że dziś w pieśni myśl wartki na zew
A ze mną chciałam się odetchnąć stamtąd
Sny i przeczucia, nerwy i nastroje -
Znalazł z fantazji swej pomiędzy mgły

Skąd zaczynam - Wzgórz wielkiej żali,
Idzie przez muzeum złote światło wpada
Chłodem śród westchnień milczących się żali,
Zmienione wzory, twarz chmurna i blada,
Oczy zapadłe, utkwione gdzieś w dali
I jęk, co z ciężkim ustom się wykrada
W myśli te zdają się mówić najwyraźniej
Że gniew nie miasta albo chwała bojaźni.

Gniew albo Erynia – bo rzeczy na bogach
Zapragnęć jeszcze mniej piérś mocarza?
Na nią wrzeszczonia, wśród fijałkuw sługa
Nakrytatt bachantek wtkanie zj tarcza
I mi mu w krzykach nie dostrzeżą nogą
Ani mu skóry jedwab nie obsrą,
Gdy tak na kwiatach leży wyciągnięty
Jak w siódmym raju nieustraszony żołnierz.

Leży i chrapie – warga pyszna wzdęta
Suwkiem nagłą; szczęka jéj otwarta
Wdzięcznie zwisa i skryty pręgierz kła
Wokoło nóg i popod ramienia
Wpija się w mięs jak żarłoczne pęta
Żmij jadowitych w ciało Laokoona
I wicher nie mniej bez cierpi od niego
Bo wraz trzy mu z podrzą czarnych kręgi.

Leży i chrapie – i jakby jéj wnetki
Chciała się skończyć tragedya życia
Duch zaś wyleci promienny i lekki
Tam, kędy błoga czeka nagroda cnota –
A mienej pamięci, by mnie kalekki
Powiedz wyciągać śmiecia garść, garść złota.
Pluszy miniony, rozkosz i żale
Potrzeszcz pilnie i kłaś na wagę szalę.

Jui ledwo, niby z pod ciemnych omroczy
Widni jak dyadem kapłon nam kładę;
Nawet się ciżbę ale stóp jego tłoczy
A on pruszyca mierzwi pod grzebadłą –
Taki był rzekomo nikogo tak chciwy,
Taką miał duszę wrogom światu radę...
A duś? – to całą się wdrygnął Atreus
I jak kapłonkowi zaciągnął kaszyrem.

O Zwoim marzy? ... o, boska nimfo zdrój!
Jeszcze twór tak marny aby w swej lichocie
Swe zamarł rzemiosła, rozkwoty, radości
I błogosławieństwo ci nie bezkresu chwały?
Toć nawet nędza wtem swe prawa rzuci!...
Cóż ten dopiero, co chwil ludzkich krwawe
Chce podług wtargu? od którego skroni
Skarbus namaszczeń świętych blasku rwie?

Ach, ów w życiu zwiat by jasną chwilę!
Ów jeziorne wiedli swan ją i ramiona
I piersi chciwiecz, w której pieśni tyle
Chowa dla ręki pyszna, wierna żona.
Wierna?- o, pewnie- lecz innej uległa
Bóg zgubiła miłość nie wyszyje ona
Wiedwabnym wątku... on tu ją wdzięczył stronom
I przekleństwie zaciągnął kamieniem.

I Zwoim marzy - gdy na życia progu
Dawne rzucić miecznie go zawiódł
Zapragnął stawy i przepaści Bogu
Świat cały ugiąć pod prawdą godła -
Lecz cóż? - klęski jemu dobił
Szczerbił się na wrogu!...

Teraz wspomnienie to go tak ubodło
Że zaciekniał, aż trzeba otem chórów
Że [illegible] na kwarat ki
I wat my wypadły [illegible] rybuchów
I w [illegible]

Wyje wiatr fujki i nagle niechcący
Powiódł wzrokiem dziwnym okiem.
Spatrz!- na liściach zamarł śmiech chmurzący
Rzeczywistości zgrozą niedokiem.
Charmuny, zdobi, niemi wkręg stróżący,
Kwiaty, fontanna z wrzyn kamiennym zwrotkiem,
Wszystko mu oto nagle przypomniało
Że śmierci z miecza nie wymknął się chwacko.

Spytaj jaskiń, skalne nieużytki
Kto je uniósł w winograd i róż?
Zapytaj źródła, kto je z górskiej otchłani
chłodem wypoił i w miast zamknął murze?
Kto głębie ziemi i nóż wziął na szpilki?
Kto tak uśmiechał dzikie wyjec burze?
Kto mim dziełom tak oddany wszystek
Nauk i sztuki dowalny umiół przykład?

Dla niego tylko tajemny i śmiały
Świetnych skarbów paraj otwarty,
Dla niego bystre Gangesu odnogi
Z gór macierzystych wypuszczają złoto –
Dla niego Perzyja otchłanie diamenty
Dla niego fale bursztyn na brzeg niosą –
Wie nic dziwnego, że chwil w małym zamknął
Cudzy świat znany zebrał na swym zamku.

Długich lat dziesięć patrzył Kordubu
Jak najcelniejsi mistrze i smycze
Stawiali, kiedy głównej części kadłubu
Drugich dziesięć lat jak wzór wiecie –
Ale wzniosły zapał, nieznużona chciwość,
Który jak słońce własnych ram skrzesze –
Trudne wrzepcy za cud ją uznali
Chwały dla jednej jedynej ky zali

Jeden kłaniek leży. Charakterowe płyty
Ścian, kryją Karnijów w deseń przystrojone –
Szlą chłód wokoły a zawsze obfity.
Smukłe kolumny, wzorem palm rzeźbione
Dźwigają strzępy cudne chmurzeliby
Najmistrzowe w świecie i nieprzetrwałe
A wiosł wszystek prawdziwy upadł
Dwa stopy jedno olbrzymie zwierciadło

Przejść w berylach albo amethyście
Tu, tam Thy przewar szczęścia blade zęby.
Kilka eunuchów daje im ości liście,
Olyźi stopać - i wnet bestyom z gęby
Błyskotna para wybucha ogniście,
Wnet pr komnacie pełzną dymu kłęby
Cichy, leniwie i przestrzeń wkoło szarą
Brzemiejącą i wonną żywicą.

Będzij z oddali czyści wydój zbliska
Ledwo zdyszana, bez strof i wyrazu
Chwytka płynie. Przekłuj zdaliska
Fryzyta o wzlot dopraszać się głazu
Stoksy tuli i tak piersi pyszczyska
Stoksą z prośby wlewa mu wokoło
Żeby i zerwał odkleiżał tron boski
Byśter świd pierwszy złapnieć do na włosi.

A zaś na środku śmiała cud ostatni,
chwiżi fantazyi mistrzem arcydzieła!
Nereus-delfin śrozy się śród matni,
W którą go wiktą cudnych Syren wiła.
chwiżi nigdy nezby nie wyłuż udatniej
I nigdy drzewa nie buchała pluta
Z gardzieli fontann - bo tu oko szczi
Skarb niezbadany, skrzynia czystej złoci.

Ciężle wyjrzeć ją chwiżne potwory
I wciąż ulewy śmiertnych istkie wraca.
Aby się okiem uchylą zapory
I wzrok Allaha mistrzi powstrzyma.
Szyk tysiącznymi zprzężone kolory
Syreny, delfini basenów forca
I strugi ołzi, co grają i jęczą
Zdają się okno wyobraźni tęczą.

Prawdziwy kwiatowy zerwał pęk zimowy
A różnice na niej obrazkiem się kładnie.
Szafir nazwisk Rubinu purpurą,
A Rubin żółtem i na Topaz bladnie
A ten z Szmaragdem wiór powinował prawie
I z górnym tonem pod i ley na cienie
Lecz się jéj barwnym nie trzepie kolorem
Jeno perłowem, drzewcem, białem srebrem

Cacka z Hiszpanu wzięte ozdoba cichej
Lecz nawet ona chęć nie obojętna.
Lśni się, jak gwiazda przeszła na niebie
Chociaż nie zarzuć pełnejące tchnienia,
Wonięce cudo z stroni zwiastuje grzechy -
A znać opadła go troska natężenia
I gorzka mieli - gdy się jéj nie wzięły
Uczuć w nim władza, wódz zamkowej straży.

Już nawet nawet Wiosna zapomniała pszczoły
I kwiatowy gwiżdż do kolumny.
Obrzęki opięcia Kalista muska
I palca nie pcha nigdy dzwi - mamy.
Chłodny cień gwiezd z wypukłych złoty karyka
On jest najściślejszy, on zazdrosny gminy,
On jest bezpieczeństwem, on task pasiekich celem,
On nam miłościwie pierwszym przyjacielem.

I nam barwom przyna chodzi pod nim kopie
Zjadliwe gadkę o jego pozy razie,
Bo nie wydały liści byle Etiopie
Witalka cera z złocistem Indii cud zij.
Oczy jak turkus, włosy jak konwalie
Z maleńką głową, szczupły, giętki w pasie
Skinie brwiami i wschodnie odzienie
Zdradzał północne Słowian przekonanie.

A trzeci miły jak szybelusk mity
Wstęp onystawia i pyska obcesem
Skądmi się takie dziwactwa przyjęły?
Jak się zszedłem z tym słowiańskim lisem
W Kordonie? Czemu jestem tak zamęty?
Dlatego nastam tak esem florezem
Zamiast poprostu pisać lub z patosem
O rzeczach swojskich, co wrosły pod nosem.

Cicho, mity Boże! gdyby to zato o mnie
Wkrótce zrzekawa wytrzeźwi exkuzy
Albo stroszony łeb się w piersi skromnie
I jak kot wdzięczeń i z oczu łez łzy.
Allegory zbiór kreślarz upuszczony,
Że mi recznikiem swym obrady Chuzy
I że mi trzeba tarczą być ich rzeźni -
Krótki supplement przydam tej powieści.

Jakeśwe boży grzeszników ratuję
Słoń w piór białych obleczę się szlarki
Zdala jak mielać płynące Bróżą
Chcemy Bałtyku normandzkie korsarki
Świat na brzegi zbóż się sypie zgrają
Swarzyna rzepkowe jarmarki
Żygmuntowem znad Wilii modrej,
Smyczkiem Grota, Wisły albo Odry.

Ech mity Boże gdyby to zato o mnie
Wkrótce zrzekawa wytrzeźwi exkuzy
Albo stroszony łeb się w piersi skromnie
I jak kot wdzięczeń i z oczu łez łzy.
Allegory zbiór kreślarz upuszczony,
Że mi recznikiem swym obrady Chuzy
I że mi trzeba tarczą być ich rzeźni -
Krótki supplement przydam tej powieści.

Jłyste niebo - w ciepłe, jasne kwietnie
Świeci północ na wonnej połaci
Cyprys i daktyl i drzewka mieloną,
A zgłan mnie swe opowiadanie.
Wzdychają liny i zawodzą flety
A takie wieje z nich rozmarzenie,
Taka tęsknota - że wszystek świat kwitnie
Że znika brudy i zgiełki z kobiet.

I oto gromady pełne perły śmiecie
Śpiewnian płacze i bóg cały płacze,
Ukrzyżowane jednie zgasi jej oblicze -
Cisza i zgrozy... wtem powszedł zakrzyk,
Obrzymie cienie wiosną się przecie
Błyski szczyt stali i wrzaski jinnaczy
I nim z zachwytu tłum się ocknął
Najeźdźca kładnie na tych tarkt pola.

Tęsknota tu świadczy tkwiąc się tak w zgięciu
Aż do zabaty pamięci i wzroku,
Tęsknie - lecz tylko jeden się nie mie,
Że znicz chrześcijany gotów jest do skoku
Lecz wiedzą o nim, jak bestwa w oblężu
Dać się wygnywać stale rok po roku
Jest niedotknięty i nie mniej nie więcej
Potrzeba nadr wpaść w zachwyt ciągły.

Po czyjeś miłej ręce mirdy w lesie
Niż pod pokładem gnić w zatęchłej norze
Do swej ziemi mamyć i o słońcu,
Póki jim - otw- chrześci całe morze.
Wiatr bojem szparki białe żagle niesie
I nim na niebie wejdą drugie zorze
Galera dziobem lód hiszpański chwyci,
By znów Fadnick wypadnie w Galicyi.

Tą bronią zięciu obrali korzane
Na miejsce zbyt cennych swoich kupców
I chcą nienadkie byty ku ongstane
Tu nieraz w czajkach wieźli mi ci kupcy
Skrzydli żywych - przecież na korzane
W chanów, chcących dla takich zabaw, cen
Dobili straty, sto za sto zapłacali
I znów rozpierzchli się po wodnej fali.

Tak było zawsze - tak i mój bohater
Przybył w te kraje. Porzucam gdzieś kurier,
Pierwsi się zrazu i huczał jak krater;
Potem raz drugi, powtórzył w morzu,
Gdzie miał Kazania starym chanów porter,
Potem wydzwaniać zaczął nad brzeg
W końcu przeciwny krótkie lata próby
Dostał się w służby Baltier Bordeby.

Tutaj chcą zrazu pierwsze go kunsztem
Raz ze bambusów dostał pour w pijży
Nie dał mi zrazu chanów sercem batem
I doskonalił ciągle swe talenty.
Więc z stajennego został cupcibutem,
Potem okuwał na polowjach ognty
W końcu urodził z żoną chcą
Otrzymał zarząd królewskiej Tajemnicy.

Wyjdź... o Alla! bądź Ty mi ucieczką
Natchnij mnie słowy! niechaj pieśń popłynie
Powodzą dźwięków, nie wpół wyschłą rzeczką,
Co się prześcza po piaskach równinie!
Niechaj mi będzie głos mój mową ziemską
I który obrazki rodzimy krajan winie
Lepiej je w deseń - lecz jak Rafaela
Genjalny pędzel, zwinął w barwy wiela.

Lub niech przynajmniej chwilę ów niekorzenny
Tak mniemam określić, jak go zdemt Wada!
Niestety jednak głos mój zbyt słaby,
A natura moja uboga i blada,
Więc stoi jestem pokorny i skromny
I żadna mi rzecz nie zostaje rada,
Jak na kolanie zdania zepsuty ostre
O Tasty przejść i w słowa najprostsze

Oblec by rzecz. – Pora była rana
A w Tasie cisza i jakaś powaga –
Pachnącym warem chyli zielona rana ...
Wada Kalista nabierać do naga
Pomyślam się cały mnieniu jak panna,
Widzi nijak ręki i krepa i suga
Królewskie piersi i plecy i tyłki –
Wtem Hiram spostrzegł, że ten głaur nie bydki.

Więc go jeszcze od stóp aż do głowy
Jakim zwarty cały portal budował.
Widział, że chłop był urodny i zdrowy,
Że zjeść mu oklelet w postać porządny składał,
Więc go obejmał z tej strony i z owej
I cichy nepuzł: ten by mi się nadał...
Co stypnąć Wada ręką twarz ocienił,
Wpół się odwrócił i jak rak zginienił.

Drzemiał tłumem cieniu się głaur zrana
Więc ziarnu zgrzytnął i huknął nań gniewnie:
Jakaś się znowu pani chwyta za Roma?
Chyliła – nakoniec będę musiał w drzewnie?
Hej odpowiadaj – mam ty chłopki chowna?
Chan – to teraz lepiej nie zbytecznie krzewnie
Wezmę cię jutro i odtąd Haremów
Chwilę stracił będziesz – cóż mówisz? trójmiesięcy!

Wada istotnie dwie były walnym ubrem
Zadrżał i zbladł usty lecane płótna;
Oblinie go wielka ścieszka pod zwobrem
Na twarz i czoło wyda a rosa potna
Jednaki cnot to, że wygranym robrem
Będzie dlań takie zwiane nieodwrotne
Jednak westchnieniem rozdarł się głębokiem
Jakby mu było żal za czem lub po kim.

Ale się zaraz opamiętał prędzie
I do siebie stóp przyłożył otwornie:
O ty, najmędrszy z mocarzów na świecie,
Któremu służą lądy i mórz łonie,
Wybaczże mi, by prawdę dziecię!
Wiedz, że odwiecznością serce moje płonie
Pilnuj mię Cerber hadesów podziemie
Bodaj pilnował burz tych w harcemie.

Takie do były rzeczy tego dnia
Krótkie a ważne i od tych chwili
Wpływ Alizar Agi ciągle odmyniła
Do wojennej sprawy powrócił swej ziemię dzili.
I jużeż się w sprawach swych tym mało Omaj,
Do nim przychodzą Matrysz do nargili,
Do mu romansuje do podwiki cygla
Do trzeby płoszy żartem faworyta.

Jednakże dnia tego dowiedziawszy się,
Że cała jego ogniska zgnuwa
Jużeż mu poradzi – zé na jego słowa
Kaliż wynajdzie jakieś słuszne „ale"
Które w ech chciejce jeszcze odkłada,
Więc zdał jak kamień i pełen konfuzji
Raz wraz przeklął swoje zapały żałosne.

Czyżby mu stanąć miał kłopotu z pomocą?
Tak co zmocnował chciał zmocnić dam w chwale
Jeno czekamy do stołu za stołem
Jeno stawiają ale kopce...
Wiesz czego czeka? wzgląda za pomoc?
Zapuścił w ogród oczy za ostrokół
Przejrzał alkany wnętrzu, wnętrzu klamry
Zwis... wtem nagle stworzył na ustach banalny.

Lecz nim ich doszedł oznacz zatkin wieniśnij
Zaczęcił cisz – skrzypnął z podwoje....
chwyta mieć mur jakich lat tysiąc
Ryczy ulotne, wielkich oczu chwoje
Bez [illegible] lecz i bez boleści.
Brew Tatkiem zgiętą, chrząc po pas zwoje
Złotych warkoczy ubranych w złotkrotki
Wypuszcze bidra i chwil zwinnej kotki.

Cichy schrił tafle nawrót i szyk
Związcą machał i potrząsał głową,
Potem się wtrącał, zakaszlał skromnie
I zabrzmiał wesoło na nowo
Zacnem przystojił do ust chłopięcą myśl,
Wyprawił gestem chwiły pokojowe
I powtarzany ze pan serwis wiary
Skradał się ku chwilom bajnych krzyków.

Jak niedaw wesoła, wślizgła się razem
I przyjaźnie patrzyła w twarz agi.
Bo mnie niedział, że ten wzrok jej znany
Lecz innym sprawom uczynił uwagi.
Wbok jej wzniósł trzeciej znaczej,
I pod zasłon dał jej wyjrzeć dał jej piersi nagiej
Ich cześć jej bardziej jeszcze mieć wzniósł
Szarpnął za wstęgi i wzniósł gniazdo.

Potem chwyca krokiem odzwiedzić się od niej
Oglądać barwnie i zwrotnie pugliciat,
Stroić się nacinat
Wzbrew fejnatat wszystkę cudny wschodnij,
Usta winnym olejkiem odświeciat,
Trwić, by cudnej patrzyła i miodniej
Pełne wkarat, kędy Kinem leciat
Trwekt: o dili, Elsinve kiedna,
Ach! mnie czar twój z życiem go przejedna.

Dwa tej prozby wysłuchała mienna
Wzięła brata, przeglądła głowy
Stanęła cichu u poręci Kinema,
Obrzuciła Tow swe ciepłe, lilowe
I... kutaj dziwna upada mi trema,
Czuję że nagle zmieniam się w niemowę.
Nie chcesz mieć potem z opowiedzeniem swojki
Jedzy, że między nie wdarć nad i bowpki!

Chuć prawdy nektary mi tyle mej zbawcy
Różowsze z cudnej fiolety,
Co w sobie wodę ogień w wiernych garcy
A sami garcy i płoną wiecznie.
Lecz kto, kto potkwić mógłby mij i z kazcy
Zwierzenia cem z świecy robem, - to kobiety
Co po kwiecistej miecowej paciorek
Wzięły odmawiają śród cudnych córek,

A między które do bezecne śpiewy
Wpadły do uszki - Jezu Chryste, Panie!
Gdzie to ona chowa piękne dziewy
Bez nich mnie potem kryje i ubrokanie?
Gdyby to jeszcze było blisko cerwy
Gdyby królowej była w zgiełku, tanie
Co, wtedy jeszcze w katowym desperacie
Uczę by przyjść dom na ....ktim prospekcie.

Wtedyby mnie na widok krwi ingerski
Wybaczyć grzechy i zwrócić przyjaźń chcieli.
Czas wszystko leczy! - nieciężkiby knykci
Wzorach wyniosły olszowe Sodomy
Przedtem liczący - choć kamieniczniki
Oddaliby się z życzeń ostrodom
Cichego modlitwy, miłosierdzia, postom
A potem w niebo pouki drogą prostą.

Czyż nie bywało?... raz tylko jedyny
Chrystus Pan wybaczył wtórnej kobiecie,
Bo miłość byłki i wzniosłe przyczyny -
Szedł mocarz wielki, lud za ludem giecie
Lud nowe państwa lepi, jak Bóg z gliny -
Ach, mógł i Polskę odbudować przecie.....
Wróg jednak wziął to za nałóg zwykły
I patrz jak zapłacił nas chrystusowski czyn!

Ochotko-Polko! cnoto ofiarnicy
Ognisk domowych! Brzegiem Twojej głowy
Jak złote gwiazdy nad Bugarodnicą
Świeci kroplami krwi wieńce ciernionoy.
Krwi ci nie mogą rozdrzeć siedmiorgą głownią,
Kat-zbójca zbójcy ci nie mogą zdrowy,
Gdy jéj nadeszła na stracona godzina,
Że rozbicie więzali ci żyzna!

Ochotko-Polko, opatrzności Potrzeby!
Ilekroć rany czując pod wezwem łonie
Ciche modlitwy rozpościerasz nowy:
O, niech mój naród mógł ta przebaczenie
Niżby z nie miał być nieczułym prawy!-
Jeby chrystus - sam dawałby mu brzemię
A on nosi w lazy - choć ostał bezdzietny
Wnuczy na bój zli - razem wracał zdrowy.....

O chatko-Polko! Tobie cię dziś żałuję
Że cię jak inne matki tobie Pani.
Drugim rozkoszą są macierzne dreszcze
A ciebie nawet nowe cię odstanie
A ciebie zmysłą pracownicą zdumienie
Zanim twe dziecię stanie w życia bramie -
Bo wiem, że biedny jak bohaterow
Pójdzie w bój obcy na górskie kataclysmy.

O chatko-Polko, gorzko ty biada!
Choć pogrobowce my bez ziem, bez strzechy -
Lecz ciężko ci niewiem - czasy tobie i chwała!
Kto dziecięstwo stroił nam w uciechy?
Kto wpoił wiarę, że mordów nawałna
Pod zbawczymi nie legnie uśmiechy?
Kto od kołyski wnerwiał w nasze łono
Bójkami mowę złotą i natchnioną?

O chatko moja, gorzkich moich winy!
Jak kto, co wnuptki wypadł już zdarzeń
Stojąc zółty i zmizły środ niwy
Pilnie przegląda wkoło na wsi czarną,
Czy z jego oziam padł zasiew nasilony?
Czy plewą niechą miedł czy trawą marną?;
Tak i ty, chatko, - smiałą piersią
Na twoje chcieć wciąż przeglądam otw.

...mię mój orszem wbrew chmurze postronnej
Zdradził przed tobą zbroch, co brzeną targa
Twój szaleństwo i wstyd zgrozy płonnej
Jeźdźcu, co w własnej swojej krwi się targa -
chwile... bo wtedy, o chatko, nie pomnę
chwil o niewdzięczności! nie myśli to targa
Wtuman Ci mówię: dlatego tyś dziecię
Wprzód nikt nie pytał; czy chce żyć na świecie.

chwil czasami - gdy we mi Tozierna
Powieki moje powpada snakiem
A dusza chore i ówdy mdłości bierna
Darow zdá w zapas ze wspomnień majątkiem -
Kiedy ją takowość Tamacka bezmierna
Zadraczonem szczęściem, krótkim takiem...
Kiedym tak jękuch, takim wrzasnął żalem
Jak ginące zwierzę w dniu sto, w Jerozalem -

Jeślibtak było - toby chatkę myślił;
Że głos ten radość z tuc wydarła,
Że anioł mi hali ch mnie przyszli
Chwil natchnień ziejąc w wątłej piersi karta,
Że oczy mnie mgłę rzewną ową ziemią kreśli
Nad którą wieczna jasność się wsparła
A mgławe duchy w kornie warzą mór
Słoneczny zadrżący owych ziemskich cyprysów.

Ogdybyś Ty mi nie dała nie mniej
Nad kwiat i złoto i nad ten blask duchca,
O gore we mnie jak świecznik jarzący
Jak bryliant wonną iskrą bucha.
Jesteś z uśmiechem radości dziecięcej
Przypadłym głowę do Twego ramienia
I ramionami obwyt stopy Twoje
Jutrzejszym wdzięcznych łez lat zdroje

Obaś nie pragnę zmutkiem cię przytoczyć
I mam dla Ciebie dziś jeno piosenkę,
Chciałbym ci Tosiu wieniec ci nawinąć,
W kwiat migdałowy migocący blask uprzędz złoty
I zawołą ołtarz cię otoczyć.
Więc to, te kwiaty wdzięczności, tęsknoty
Łez, pieśni, żalu składam jako datek
U Twoich stóp, Ty najlepsza z matek!

C Pieśni pieniężnie – wraz zgoła wszy,
Chwili – przedwiośnia miłej chmur gorące.
Za granitowe, pełne Tatr wrzawy
Zawsze się wydrzeć wrócić mury Krakowa.
Jej zaraz – ciemno w cielistej świetlicy
Jak liczy nagle zgaśnie płomień świecy.
W kniei we czarna wrzawa na planie,
Tam w niej wiatrów bohun zamieszka,
Tam przewietrzenie chwycone kiście głazów,
Co zwarcia wyjść i gniewnie wyhuka
I wiór wołoch te zamie granicą huki
Zwierząt wrzawy wzięty, krzewy stare huki.

Cóż tam za mary wyrywa się borów?
Ludzie nie ludzie – jakieś chmury mroźne?
Lecz oto w kamień krzyżowa podkowa,
Chwiały wiatr wyjęć nadejmie chwyty
I Kyrkoni wzgóry i wyrwane słowa –
Jeden głos wydrzy, chwyci wichrem zdmuchy.

BUW

ewie mu w cichać; wanie. stary Tyta
Pojdziecie prosto a nie chwij za wanie.
Ciemno jak w jamie - siedzia wojta, bosta
I stary bijce i wichcie pajpcie
Zgubi Tam ślady - wanie ony krzie
Po nie tak Tatow chjałet nas onami.
Po waniej woli - odwrot się drugi
Postępie krokij. Jeśli się nie mylę
Stąpa tu w lewo mem znajomej stronji.
Chwilkie tutaj powartowie chwile.
Wuethi się zgrzeszę, stary pierś i modlom
Wy zaś Kuchcyce, gdy wejdę, zahukam.
Ini ogniest w gotni - nie bitter i lesie
Wichcie się kainy z wielkim trzaskiem wiewie
Cmm, i wiszczy i igra i wodyches.
Tutaj się pieny i wre w kom wrota
Kapucie! kuka.. ewie stąpy, chwiecha
Ten wiatr gwałtowny i tu wre jak zwrota.

Znów rozdrżnięją - wtem lesną ruhnięły.
Dwa otrzały nagle jak groźny wiatr
Napróż Semenher! - stanęły na lewo
Sadrę jak mogły jucz Tom i wytrwał,
Ma krótka chwilę przeszło jim chwilę
I przyśpieszone oddechał wód kulbaty
A chwil wchłonęło wszystko ciemną mgłą
Widać, jak chwiej się nad brzegu stanęły.
Jeden z nich upadł. Stawa pod kamieniem -
Wnet się ozwa - zamiast starej ścieżki
Chwycił za wiosła. Słuchał ognia Semenher,
Chwycił za wiosła w swej prawicy Potrzebu -
Chwil mało jakiś wyspowiadać grzechy
Ależ spokojnie i nie machaj ręką,
Bo gotów bliżej za skrzydła za pasem.
Jeszcze się rzekł. Już słońca tymczasem
Srebrzy liście i cichym się śpiewa.
Ozwa na ręce wtrzydziem do ucha.
Czasem na zimna chwil ocuchna

Powiń jego bada, miotła się i zięcina –
A nitkowy patyk mrowie i stonka.

Usiadł pod drzewem, wsp pokrzyw zwoby
W oracz znać ogół płomień nie kiełznej bruzdy
Pięknie miał lica. Leer chwil jasne nitkowy
Znać w naiskym ryju nazwan zwonka i zawody

Chwali we to blizny – ozwe się pułkownik
Tu chw ogniska. chwil nam, ktośty taki?
Ja liczny cygan... Cygan i kantownik
Jednakiej maści i jak wszystci w te szlaki

Cw wolin taki? – Zamiechłem i bladą
Ja liczny cygan.. A cieś to wlot?
Gadaj mi wasze lub wonet ci wzgardą
I mizrak lydnie. – Zbłądź Zabłękany w lesie

Tam weleg w chwilę dla zielic zgrzechu.
Ja liczny cygan – i prawd na kolana
I rzec ohtada i prosi i blizni się.
Tyś liczny cygan – tyla gw zagada

A skądże krwista Jotem malijana?
Tyś jes gdzieś stupił – cygan się mi mści.

Ć

Ćwierć pytania - jeniec zaciął zęby
Biała przestrzeń zamka nie dawała znaku
Wyglądu oczy utkwił w ciemny krzyż —
Ćwierć wzgórek, milczący przebaczenia prosił.
Wiele go nazwisk! - Już Łęka z Jemeńskim
Ćwiczą jeńca, zamiast na Ukrainie,
Żarłoki odkręcić - gorącym pyłem
Łęka nim stopy oparła zamkiem.
Ja kiedyś ugam- kiedyś umycie kibić...
Ćwierć robić tutaj?- Więc, ja muszę wodę...
Ćwierć nie pielę! Ale ja nie chrzęszczę,
Jakiej ćwierć robić?- Kiedyś, panie wodzu
Dawny mi życie ... Wtem Łęka podchwyca
Chmurę Turanowo i prawi mu w oczy.
Lecz Zachęć się jeniec, wtem Turan zgrzyta potem
Łeb mu zawinięty niedbałym chybotem.
Już powiem, proście! ... A ty, milczy Łęka

Że nie pielewam, że pytam wymownie.
Hołgujście trochu. odmieli głowami.
Semenher wodzy twarz nie spieszkiem obre
Cechuje miłosc a Jeż mnie chciała
Cechuje miłosc - bór mnie chciała
Wiesz gniecie w chwili Jenice wzrusz obr
Twarz skroniz chciała, odkupchał głowa-
Zajrzeć z bliska z chrzęsnymi usty
Powiedz się nepkac: chciejcie litości se mna
Ja kiedy zyczam z Wojen, z chciej Pusty
Samo się tutaj, w bom chci tak ciemno...
Zrzeć - kuchnie Zyta - zgnia, hej Pucyna!
Litości - cichaj - pomiem - kuchnie, panie
Litości panie - we mnie twar pić ignia
A pić wanowen. chcy kiedy czyganie
Wyglądamy z Pusty i chciejcie w chwili -
Ania, do niemy - nie kamien zpowiedzi
Jchcie rantu wempchi Resta w tom panie
Ten wonek se giwz - wy i pije niedwiedzi
Cha jaworzyńskiej zielisiny polanie.

eda Jaworzyńskiej[2] huej się wszy razem -
Dziwne te rzeczy, niemin v Jaworzynie
Bogiem się śmiadczy, godzina nie minie
Jakieśmy nawiet rzekli pod głasem
W wszkim parowie, ev chotyżne kwiat -
Sadnieść się Lyda i pułkownika za nima
Szepcy na boku - na uciadnieniej stronie
Chmura uciadza - znać owem badaniem
Tak się zaszpili. Długo ci radili.
Lyda chwil stanęła, wdrapała się po drzewie,
Widzi, rozgarza, że zam gdzie się ruchnie,
Że mało widać, bo cima ovy mgły.
Chwil i prawda - ichimy - ov na powiedzie
W nemenny pyli kwiat na powiedzie
Rumpli zwolna - wiatr po kwiecie kwiny
Słuni głos kobiet, cuchnącej dwojej ostrej.
Idą powo obwisie. - Czy jeszcze dalecko?
Cichajcie, nie mówcie - cygan pisnął zwinął,
Lda się, że kogoś trzymają wieśniaczka,
Głos powiedł lasem pochłoniony z rzeki

chrystalem, pomyślałem że pomarłem czy wszystko
I jakby echem usłyszał za pagórka.
Jeźdźca dalekiego - tego, którego strzelano..
Widzę ciche twarze, przerażone, pomarłe,
Krzaki bez głosu, nie słychać oddechu,
Tylko by ktoś mógł usłyszeć cichą
A by dziecinkę bezbronną ale strachu.
Zmierzch cisza, pustka - wtem nagle przez krainę
Wiadomości wpłynęła wieść głuchą
Dzisiaj czarnego zdala niosą jeźdźca
I śmiertelnie.

A godzina gdy
Gdy niebem głosem krzyczy mnie wzywa.
Gdy płótnach wrzosów złoty blask się kładzie
Na siedzibach kwiat a wokoło kwitną
Czarne, milczące zwierzęta się cieszą.
Widzi ich na boku - wtedy podpadł krwawy,
Wzrok w ziemię wbity. Zmierzch i trwoga
Głęboko zamarzły w ciele mu wyginęła

Chciał zwiedz nieznany widoku
W twarzy znać ludzi zdziwiony wzrok
Dumał na pniaku - na kolanach jego
I wiedzy wyrostek podobny zdjęcia,
Gdzie grają one w kłonie - srebrnobrzeg liegen.
Wódz pilnie duchem - czasem pomni dzwon
Czasem przypadki wyrostka będziony
I zwiór się oknie, nastuchuje zwonu
I niespokojnie przyglądza na bramy.
Wtem - ev'br! nieznie chrapiegdz z parowu
Pomost się stary - czy dr by Jamski K.?
Lecz w lesie cisza - tylko wiatr nieboszczyna
Szumi zgasłe kwiaty, pogrzeb liści wiatr.
Ale chatejia - gdzie wnet się z bliska
Toja wdzięk dzieci. Ktoś znak się zahotyczy
Chyżo zeskoczy przyleży się powietrza
I zdziwionego wodza ekrany wita.

Wy tutaj wojsce? - Tyle osuna niedziela
Po niebiesiej mszy. W. ale gdzieny Klimicka
Czas by już zaczęć. Wy zas co zapomnieli
Gorsze czy zapijaczki, czy zgrana robota?
Ale oczekajcie jeste was tutaj krótka
Czuma chwil chwilka, w gazeciny zaleciki -
Wy nas Semenka - kupcy pop-pistkowscicki!
Hyrotem stradz - Pyske mata krótka
Swyzej ucha zaczęta jury skrzypka
I skrzelet do mnie - do Potapka wiedza
Co was to zapomniało - Weźmie was zdrada.
Wojska zaczęta gdyż [illegible]
- niebieskiego.
[illegible]! - [illegible]
[illegible]
Wadenka grzeć - wojsko wojt Łęka za wojska.
Tu wiele zwalen - chwatya, wiej krzewy -
A tu ze Hr. Zeberten pan Kostka Napierski

Dzień naszej zguby, bluźnierców wyzwisk
Krzyku, chwil ostrych a pustych pewnych
Własne ze znaniem na rady przeciwne.
Czyż przez Chrystka a te na zgubienie
Wieczn. miłość nasza odwrócenie [illegible] zgrzeszy
Własnie mamy ale nie zetrzeć pisanie
Ale wszystko wiedzy – bez czynu chrześcijaństwa
[illegible]
[illegible]
[illegible]
Wobec obcych wstanie na chwilę.
Jawna zwiększ – a obce [illegible]
[illegible]
Zwiastuj na dziwie,
chwalcy zgub chwały zapewny wygarnie.
Pokój wtórnemu. Tyrańskiej przeciwie
Podkreśl wytrwać: niechaj wam Pan dany
Z wszystkimi nasze przeciwnicze.
Prawnie bowiem wszystkie chwile wydany
I sprawiedliwość na świecie pomnażać.

Kacerc nije wam nic gnek wam mowiac
By zamek Lwowski, stojący na skały
Dwa obrazy stawy
Ubrnice Pienin - zdamy list w nie rzec.
Gnejsu nikt nie wam affekt nie stawamy,
Po jakowemkolwiek zgrane się pokazy
Zawsze w serdecznej zachowam podrzece
Wasze rodzicy. Zawsze wam oddamy
I nicemy sługi waszemu -
Pokorny.

Widzymy się wtedy - papier w tym zamku
I w oczach ciśnie; widzę list na ewle
Tylko zadowol 2 razy zwłoki
Zabity chciałeś ubogi gniew swój - bez darowania.
Odkrywał przyczyny drugi list w zapadzie
Powstał - do gory pokłony głowy zadrze
W pół zmarłych mchem nadrywać odchodzi
Pilen
Zabity na mchu znikać chciałeś odchodzi
Dwa obrazy Pienin nawzajemnie widzieli.
Drugi list potem - Jerzy piersa pora

C

Wstydzisz się nędzny – papier w ręku zesztywnieje
I w ogień cię rzuci – niedługi list na stronie,
Gniewne oblicze skryje w obrzęki otrwonie,
Jakby [illegible] otrzeźwił oblicz zły – lecz daremnie.
Powstań z siedzenia – głowy dumnie zadrze,
~~Drugi list spiesznie zarzuci w zawadzie~~
Spojrzy na gwiazdach, schowa list w zanadrze:
Drugi list potem – kwiecień pełna pora dobra
Ciemno już na nas czekają w chałupie.
Idziemy już Trzeba nam runąć. Postawili się oto,
Chatki obejrzał jasne wypełnie stróże
Zabrał Jaworza, zgasł Słowie Hoce,
I w bór powtarzyli. Liche mi nadzieje
Pustki i ciemno, bydła wielka hałuy
Dziewczą Falmyrzy wyjdą w wspaniałe
Świeci się kwiatów na [illegible] chałupie,
Co wielkie oblicze [illegible] płynie.

Stranne zapory! jeszcze mamy niedaleko
Za dawne tryumfy i zaśnienie nasze.
Litwie odbiegła – ludzie jak przedtenie
Stoją na palach, brzeg cały trzeba stanąć.

Stranne zapory, stranne lecz daremne
Bo ich przeciwko już zastępy czernie
Znowu cisną – nawałności chmury
W nie się wzdymają wojujące Kimry
Ponad Dahami siebie liczą lasy,
Lecz wszystek nicheer zamieciały zmysły,
Gwałtu nasze mającego stopy
Wiary, co burzy zwiastuje i groby.

O, powstań Chrobry! gonić tam Litwy
Znikł po jaskiniach ojcowie bowiemyce.
Gdzie ślepych ludu pochłaniastwo i skargi?
Gdzie jak Kunera tamary zemsty chyże?
Jak za tron chwyte i za bory miecha
Wiecznej, radii i zgwałcenia echa?
Obudź się Chrobry – wyjmij mieczyce w skale,
Zwodniczej twoja ich widzenia zatrzaśnie.
Wiem po wszystkim Litwie tam zagonie
Wnoś królewiąt zasłepiona buty –
Wiem ich wzwodzą dzwonie nastyt chwały
Obudź się Chrobry – Polska twoja góra!

- Stoimce obrzędowy bezludne ostępy
W tony niedbania zapędzały bariią.
Po Tatrach niemu jeszcze ~~blaskowe~~ turystyk stopy,
Dzikie groty po cudach je znają
I Giewont w zbroję zakuty stalową,
Obłok się cały chmurą purpurową.

Cisza zaległa na niziu i cieniu,
Ale zadumia, zgrzyta jak pod burzą.
W ziemie gniewny ogromy wzbrani
Obydwie wojny i niewczasia wróżą
I lud bi mocą kupi się wtargnięciem,
Boy klasztor i gmet czarownic tyc świadkiem.
Dziwne te wrogby zdradzały się znaki
I dziwne jakie przemiany światy.
Zaledwie cmentarnie - jak ogniste oczaki
I dwóch brzegów nikłe tylko pomad Tatry.
Ten świecę, zbroję z wcześniejszymi zbrojmi
Tam dworzec, kasy i cepy i miecze.

Tatry, Tatry - z zachodu wyjdzie hunsane
I za miesięcy kwiatach w stalowej kolendzie
Po wielkim stepie wypuścili straże.
- Lecz po kresy kroku w krwawej otrudzie
I oni zielony wiosn niemiłosierni
Po Tatrach i przeciach skamtowanej ziemi.

Umsatz – Einsicht, Tabl. ca. 1/4 V

[illegible] ca. 1/4 v. H.

Umsatz Lunge Diätgeb. Tab. ca. 93

Verbindung mit Pneum. ca. 2 v. H.

Energie: Zufr. d. Tabletten Stoffw. ca. 2 v. H.

Ges. Verbrauch 5 - 24 v. H.

Ruhe Verbrauch 5 - 6 v. H.

Bewegung 5 - 18 v. H.

Energ. Verbrauch 5 - 5 v. H.

Atmungsform Frequenz 4 - 8 v. H.

Atmung: Atemgröße 3 - 9 v. H.

Atmungsmuskeln Atemgröße Lunge 3 - ca. 1 v. H.

Kreislauf - Blutdruck Herz [illegible] ca. 4 v. H.

" Puls, Herz, Tätigkeit ca. 7 v. H.

Temperatur Haut ca. 1 v. H.

Bliziński · Ew. Stanisław k. 1 str. 26

Bielczyński k. 1, str. 21

Biernat k. 3 str. 201

Bielański k. 1 str. 33

Bank Rand (Karjoninie) k. 1. str. 418.

Banaś Ewa, Teresa - Teresa Zbigniewa k. 3, str. 152

Bachnicki · Stanisław k. 5, str. 105

Bruchnalski - k. 3 str. 66

Brzeziński k. 3 str. 203

Biskupski Kazimierz k. 3 str. 204

Bujalski Józef k. 3 str. 286

Bykowski Józef k. 1 str. 590

Brzezińska Maria Franciszka k. 3 str. 83

Bielska Maria k. 3 str. 735

Brzeziński : Józefa Teresa, k. 3 str. 104

Bizzozero

Beccaria Pietro : krotki k.4 str. 26 v

Parjanska D. 3 str. 32 v

Beaumanchais : Cyrulik k. 9 str. 209

Bellot dapko k. 5. str. 316

Björnson Bjørnsonka k. 3 str. 495

Rondeau D. 6 str. 605

Bielicka Maja k. 4 str. 292

Labarcewicz D. 3 str. 1578

Bernard Tadeusz : Przez ulaskawienie k. 4 str. 393

Niewiarygodny kuzyn k. 3 str. 69

Ivanna Dore k. 5 str. 1030

Kunicki k. 3 str. 125

Browning Pipe-smoker's Manual

Bonnefon Henri. Bulletin [illegible] 1911

[illegible] 1911

[illegible] 1911

[illegible] 1911

Bottomley [illegible] 1911

Bufaille Henri Statistique 1900

[illegible] 1911

Bonnardo [illegible] 1911

Bottomley Tuberculose 1911

Chevalier Schweizerische [illegible] 1911

[illegible] 1911

[illegible] 1911

Landeau — Nejasná hlavní [illegible] — [illegible]

[illegible] — [illegible]

Boyle — [illegible]

Troyanský — [illegible]

Nikolaidi — [illegible]

Corvette V. — [illegible]

Collins — [illegible]

Caillaux — [illegible]

[illegible] — [illegible]

[illegible] — [illegible]

[illegible] — [illegible]

Rousseau pour [illegible] — [illegible]

Pirjevec — [illegible]

Cairo Hall — [illegible]

Pocztowe | Ulica — Kopie str. 347

Pocztowe wiano — Kolejki - kwota str. 131

Pocztowy — Opis wiadomości faxu str. 601

Pocztowy — Exchange Logon Fax - 721

Pozycja — Zobacz obrazy pod - str. 95

Pozycja — Zobacz wyniki wyszu - str. 1311

Pozycja — Wielkie —— str. 1311

Pozycja — Dane wiersz — str. 1111

Pozycja — Cyfrowy — str. 1119

Pozycja — Zawsze wiersz — str. 1163

Pozycja — Obraz Obrazy - Kopie 1

Pozycja — wiersz 1996

Pozycja — Tworzyć 1926

Dyrekcyi Muzeum przysługuje prawo wymiany przedmiotów, które się okażą dubletami, o ile ofiarodawca nie poczyni zastrzeżeń. (Ryciny, książki zachowuje się dublety z pięknymi oprawami, monety, medale itp.). Nabyty w zamian przedmiot wpisany będzie jako dar ofiarodawcy.

24

MUZEUM NARODOWE W KRAKOWIE

L.

W Krakowie, dnia . . 19

Mam zaszczyt złożyć niniejszem w imieniu Muzeum Narodowego w Krakowie, najgorętsze podziękowanie za dar wymieniony na odwrotnej stronie tego listu.

Z wysokiem poważaniem

Dyrektor Muzeum Narodowego.

Dyrekcyi Muzeum przysługuje prawo wymiany przedmiotów, które się okażą dubletami, o ile ofiarodawca nie poczyni zastrzeżeń. (Ryciny, książki zachowuje się dublety z pięknymi oprawami, monety, medale itp.). Nabyty w zamian przedmiot wpisany będzie jako dar ofiarodawcy.

MUZEUM NARODOWE W KRAKOWIE

L.

W Krakowie, dnia . *19*

Mam zaszczyt złożyć niniejszem w imieniu Muzeum Narodowego w Krakowie, najgorętsze podziękowanie za dar wymieniony na odwrotnej stronie tego listu.

Z wysokiem poważaniem

Dyrektor Muzeum Narodowego.

Dyrekcyi Muzeum przysługuje prawo wymiany przedmiotów, które się okażą dubletami, o ile ofiarodawca nie poczyni zastrzeżeń. (Ryciny, książki zachowuje się dublety z pięknymi oprawami, monety, medale itp.). Nabyty w zamian przedmiot wpisany będzie jako dar ofiarodawcy.

MUZEUM NARODOWE W KRAKOWIE

L.

W Krakowie, dnia *19___*

Mam zaszczyt złożyć niniejszem w imieniu Muzeum Narodowego w Krakowie, najgorętsze podziękowanie za dar wymieniony na odwrotnej stronie tego listu.

Z wysokiem poważaniem

Dyrektor Muzeum Narodowego.

Dyrekcyi Muzeum przysługuje prawo wymiany przedmiotów, które się okażą dubletami, o ile ofiarodawca nie poczyni zastrzeżeń. (Ryciny, książki zachowuje się dublety z pięknymi oprawami, monety, medale itp.). Nabyty w zamian przedmiot wpisany będzie jako dar ofiarodawcy.

MUZEUM NARODOWE W KRAKOWIE

L.

W Krakowie, dnia 19

Mam zaszczyt złożyć niniejszem w imieniu Muzeum Narodowego w Krakowie, najgorętsze podziękowanie za dar wymieniony na odwrotnej stronie tego listu.

Z wysokiem poważaniem

Dyrektor Muzeum Narodowego.

Dyrekcyi Muzeum przysługuje prawo wymiany przedmiotów, które się okażą dubletami, o ile ofiarodawca nie poczyni zastrzeżeń. (Ryciny, książki zachowuje się dublety z pięknymi oprawami, monety, medale itp.). Nabyty w zamian przedmiot wpisany będzie jako dar ofiarodawcy.

MUZEUM NARODOWE W KRAKOWIE

L.

W Krakowie, dnia *19*

Mam zaszczyt złożyć niniejszem w imieniu Muzeum Narodowego w Krakowie, najgorętsze podziękowanie za dar wymieniony na odwrotnej stronie tego listu.

Z wysokiem poważaniem

Dyrektor Muzeum Narodowego.

Lawrence — Pennsylvania 782

Lewis — Iowa Wesleyan 941

Lincoln — Lucy Webb Hayes — 825

Adelia Prentiss — 867

Polytechnic — 869

Normal — 905

Livingston — Rachel Thurston — 855

Lock Haven — Pennsylvania — 866

Logan — Iowa Wesleyan — 830

Long Island Medical — Fellows — 894

Packer — 942

Long Island — Adelphi Academy — 931

Long Island — Polytechnic — 1035

Marinković – Sprovodna [illegible] 226
Kanović (Kan.) str. 217

Marković Aleksa Kanac 550
Cuš i. Centrija 591
Selac, elektrisanje 651
Jagnjić 1193
Cigarevac i Aleksić 893
Ivana Radojca 1117
Marković pred 1315

Mica Simić – Aprozijan 1135
Alba – 1131
Principal pred 1150

Aleksić Trojeća [illegible] 126

Mauzhan- [illegible] Kadyshevich- 891
Vasilyevka - 936

Mukhambet's father Mukhambet-Murtaza' 853

Muchinskii - Mandzhara 1960

Mugo Mukhan - Mugo Bibi 973

Murzikaev. Ch. Murzaev T. 1910
Pavel T 911

Mysl - Pedagogicheskaya - 1374
Publitsistika 1916

Mukhtarov Kondratovich 269
Ivan 318
Ivan 1921
Konstantinovich 1936

Alabama – Mrs. Epps

Male Alder

Morrow Dorchester – 803

Meredith Cornelia Jones 1391

Nathaniel 940

Jno Whitby – Fort Sackville 721

Whitaker – Hyde County 1056

Mrs Thomas Brick Kensington 754

Nicholson – Edmonds 1117

Rachel – 1393

Ormsby – Thomas 14

Fisher 17

Brooks – Penna – 1776

Tidewater Va 915

Gr. 02 – [illegible] 1962

Przybyłski J. – Wieś i dwór [illegible]

Bielu, [illegible]

Dobrzeń, [illegible]

Jarząb [illegible]

Kleniewo, Wrzosy [illegible]

Sosna na Wrzosach [illegible]

Czarnkowo wczoraj [illegible]

Wieś na Pomorzu – [illegible]

Chełmża [illegible]

Wilno [illegible]

Leopold, opat Kołbacki [illegible]

Pałłuny, Olszyny [illegible]

Świadectwo [illegible]

Zbiory [illegible]

Konwój [illegible]

Patrie - Hacienda Lavapiés 1174
Allen, María Dolores 1171
Rok 1171

Pérez d'Ávila, Ana de Salcedo 1211

Pericaut, Marie-Françoise 1195

Piłsudski, Józef, Państwowa granica - 43
Ojczyzna II - 41
Wisła na Kazimierzu - 591
Kuchnia, gra o miłość - 522

Rzepecki, Hieronim - Ojczyzna - 52

Rosseau, Zapiski więzienne 50

Rzeczowski, Pogoda i Pieśni - 102

Rentz, Isabelle, Kantor, Jakuzzi 834

Bezirksrat Regnad [illegible] 116
Nördlstetten 122
Trai — 995
Ulbersprunn 305

Regnad - [illegible]
Rosdorf - [illegible] - 91
[illegible] - 191
[illegible] 283
Rörlegen Pfarrer [illegible] - 281
Rosdorf [illegible] - 315
Rosdorf - Rosenmeyer - 225
Cyprian 611
Fürbringer 1321
Ortlieb 1307
Zeller Kaufmann 126

Dyrekcyi Muzeum przysługuje prawo wymiany przedmiotów, które się okażą dubletami, o ile ofiarodawca nie poczyni zastrzeżeń. (Ryciny, książki zachowuje się dublety z pięknymi oprawami, monety, medale itp.). Nabyty w zamian przedmiot wpisany będzie jako dar ofiarodawcy.

MUZEUM NARODOWE W KRAKOWIE

L.

W Krakowie, dnia . *19*

Mam zaszczyt złożyć niniejszem w imieniu Muzeum Narodowego w Krakowie, najgorętsze podziękowanie za dar wymieniony na odwrotnej stronie tego listu.

Z wysokiem poważaniem

Dyrektor Muzeum Narodowego.

Dyrekcyi Muzeum przysługuje prawo wymiany przedmiotów, które się okażą dubletami, o ile ofiarodawca nie poczyni zastrzeżeń. (Ryciny, książki zachowuje się dublety z pięknymi oprawami, monety, medale itp.). Nabyty w zamian przedmiot wpisany będzie jako dar ofiarodawcy.

MUZEUM NARODOWE W KRAKOWIE

L.

W Krakowie, dnia 19

Mam zaszczyt złożyć niniejszem w imieniu Muzeum Narodowego w Krakowie, najgorętsze podziękowanie za dar wymieniony na odwrotnej stronie tego listu.

Z wysokiem poważaniem

Dyrektor Muzeum Narodowego.

Dyrekcyi Muzeum przysługuje prawo wymiany przedmiotów, które się okażą dubletami, o ile ofiarodawca nie poczyni zastrzeżeń. (Ryciny, książki zachowuje się dublety z pięknymi oprawami, monety, medale itp.). Nabyty w zamian przedmiot wpisany będzie jako dar ofiarodawcy.

MUZEUM NARODOWE W KRAKOWIE

L.

W Krakowie, dnia *19*

Mam zaszczyt złożyć niniejszem w imieniu Muzeum Narodowego w Krakowie, najgorętsze podziękowanie za dar wymieniony na odwrotnej stronie tego listu.

Z wysokiem poważaniem

Dyrektor Muzeum Narodowego.

Dyrektor Muzeum przysługuje prawo wymiany przedmiotów, które się okażą dubletami, o ile ofiarodawca nie poczyni zastrzeżeń. (Rycin, książki zachowuje się dublety z piękymi oprawami, monety, medale itp.). Nadtyły w zamian przedmiot wpisany będzie jako dar ofiarodawcy.

MUZEUM NARODOWE W KRAKOWIE

L.

W Krakowie, dnia 19

Mam zaszczyt złożyć niniejszem w imieniu Muzeum Narodowego w Krakowie, najgorętsze podziękowanie za dar wymieniony na odwrotnej stronie tego listu.

Z wysokiem poważaniem

Dyrektor Muzeum Narodowego.

Dyrekcyi Muzeum przysługuje prawo wymiany przedmiotów, które się okażą dubletami, o ile ofiarodawca nie poczyni zastrzeżeń. (Ryciny, książki zachowuje się dublety z pięknymi oprawami, monety, medale itp.). Nabyty w zamian przedmiot wpisany będzie jako dar ofiarodawcy.

MUZEUM NARODOWE W KRAKOWIE

L.

W Krakowie, dnia *19*

Mam zaszczyt złożyć niniejszem w imieniu Muzeum Narodowego w Krakowie, najgorętsze podziękowanie za dar wymieniony na odwrotnej stronie tego listu.

Z wysokiem poważaniem

Dyrektor Muzeum Narodowego.

Dyrekcyi Muzeum przysługuje prawo wymiany przedmiotów, które się okażą dubletami, o ile ofiarodawca nie poczyni zastrzeżeń. (Ryciny, książki zachowuje się dublety z pięknymi oprawami, monety, medale itp.). Nabyty w zamian przedmiot wpisany będzie jako dar ofiarodawcy.

MUZEUM NARODOWE W KRAKOWIE

L.

W Krakowie, dnia *19* .

Mam zaszczyt złożyć niniejszem w imieniu Muzeum Narodowego w Krakowie, najgorętsze podziękowanie za dar wymieniony na odwrotnej stronie tego listu.

Z wysokiem poważaniem

Dyrektor Muzeum Narodowego.

Mackeprang Norman:"Rodzina wierna prawom natury.Poznań 193[illegible]. str.104,Księgarnia św.Wojciecha.

[illegible]:"Eugenika ze stanowiska katolickiego". str.[illegible],Poznań 1936.Wydawnictwo Nacz.Inst. Akcji Katolickiej

Peterswald Józef: "Pożycie małżeńskie wierne naturze."Str 2[illegible]. Poznań 1936.Wyd.w.Nacz.Inst.Katolickiej

[illegible] J.F.[illegible] [illegible]. str.191 Przekład dra.F.Gentkowskiego.Poznań 1935,Księgarnia św.Wojciecha

Wachowski dr.Marjan:"Jakie czynniki społeczne zagrażają rodzinie.str.34.Poznań 1936 Wyd.Nacz.Inst. Akcji Katolickiej.

Lw 46

trzec

Z pamiątek p. Seweryna Sopliey

trzysta /300

a

170

poleca równocześnie c.k. głównemu Urzędowi podatkowemu w Krakowie aby z funduszu przeznaczonego przez Wysoki Sejm na nagrody w konkursie dramatycznym wypłacił Panu za kwitem należycie ostemplowanym kwotę 300 wyrazinie trzysta koron.-

Oryg. manuskrypt nagrodzonego utworu zwraca się w załączeniu.

Warszawa dnia

Wydział krajowy

Członek Wydziału krajowego

Wielmożnego Pana

Macieja Szukiewicza

w Krakowie

61

USTAWA

Związku Autorów Dramatycznych Polskich.

CEL ZWIĄZKU.

§ 1.

Związek Autorów Dramatycznych Polskich ma na celu obronę interesów materjalnych i moralnych polskich autorów dramatycznych.

§ 2.

Związek ma swą siedzibę w Warszawie, działalność związku rozciąga się na całe Państwo Polskie, a zakres działania — na wszystkie teatry i widowiska, nie wyłączając amatorskich.

§ 3.

Związek ma prawo prowadzić teatry własne, założyć kasę wzajemnej pomocy, ogłaszać konkursy, urządzać odczyty, spektakle, drukować wydawnictwa jednodniowe i perjodyczne, na warunkach przewidzianych przez prawo.

§ 4.

Związek jest osobą prawną, ma prawo władać nieruchomościami, sprzedawać je, gromadzić kapitały, zawierać tranzakcje cywilne, kupować prawa autorskie polskie i cudzoziemskie od poszczególnych autorów lub związków, przyjmować je od ósób trzecich, nabywać i ochraniać prawa przekładów, przyjmować zapisy i darowizny.

Uwaga. Związek ma prawo używania pieczęci z napisem: „Związek Autorów Dramatycznych Polskich".

CZŁONKOWIE ZWIĄZKU.

§ 5.

Rzeczywistym członkiem Związku może być każdy autor dramatyczny polski, który wystawił cało-spektaklową sztukę oryginalną w jednym z większych teatrów polskich.

§ 6.

Członków przyjmuje Zarząd.

§ 7.

Spadkobiercy autora dramatycznego, korzystającego z prawa autorskiego, mogą być zaliczeni w poczet zwyczajnych członków Związku, lecz nie biorą udziału w głosowaniu na Ogólnych Zebraniach.

§ 8.

Celem obrony praw autorskich, każdy członek Związku winien według wzoru ustanowionego piśmiennie upoważnić Związek do reprezentowania swoich praw autorskich.

§ 9.

Związek opracowuje wzór kontraktu z wyszczególnieniem warunków, poniżej których żadnemu członkowi Związku nie wolno zawierać umowy z którymkolwiek z teatrów Polskich.

Uwaga. Na przedstawienie autora-członka Związku, Zarządowi przysługuje prawo zwolnienia go w wyjątkowych okolicznościach od klauzul kontraktu normalnego.

§ 10.

Członek Związku winien dokładnie podać Zarządowi listę wszystkich dotychczasowych swych sztuk, które oddaje pod obronę Związku.

§ 11.

Autor składa Związkowi po 1 egzemplarzu każdej nowej sztuki; pożądanem jest, aby do księgozbioru Związku składane były i dawne sztuki członków po 1 egzemplarzu.

§ 12.

Zmiana tytułu sztuki, przeróbka samego utworu, chęć autora niewystawiania swej sztuki w pewnych określonych miejscach winny być niezwłocznie komunikowane Zarządowi.

§ 13.

Tantjemę, przypadającą członkowi z racji wystawiania jego sztuki w teatrach, inkasuje Związek i wręcza autorowi z potrąceniem procentu od ogólnej sumy na rzecz Związku. Autorowi przysługuje prawo wskazać Zarządowi te teatry, w których tantjemy inkasować chce sam. Rachunek z tych ostatnich przedkłada autor Związkowi w terminie nie późniejszym niż dwutygodniowym od chwili ich zakończenia i procent od całej sumy wpłaca na rzecz Związku.

§ 14.

Każdy członek, który ze swego prawa autorskiego korzystać zechce bez udziału Związku, który naruszy czyjeś prawo autorskie lub wogóle w czemkolwiek pogwałci niniejszą Ustawę, winien zwrócić Związkowi wszelkie przez Związek z tego tytułu poniesione szkody i straty, według obliczenia Zarządu Związku. Nadto członek ten, na mocy decyzji Zarządu, wykreślony być może ze Związku. Niezadowolony z takiej decyzji członek, odwołać się ma prawo do Ogólnego Zebrania.

§ 15.

Członkowie Związku dzielą się na honorowych i rzeczywistych.

§ 16.

Członkami honorowymi są wybrane przez Ogólne Zebranie osoby specjalnie dla sztuki zasłużone. Członkowie honorowi są dożywotni.

§ 17.

Każdy członek Związku płaci tytułem wpisowego jednorazowo marek 20.—

ZARZĄD ZWIĄZKU.

§ 18.

Na czele Związku stoi Zarząd, złożony z 7 członków.

§ 19.

Członkowie Zarządu wybierani są przez tajne głosowanie na zebraniu Ogólnem na przeciąg roku

§ 20.

Posiedzenia Zarządu uważane są za prawomocne, jeżeli uczestniczy w nich przynajmniej 3 członków Zarządu. W liczbie członków musi być albo Przewodniczący, albo Wice-Przewodniczący, albo sekretarz Zarządu. Przy przyjmowaniu nowych członków w posiedzeniu Zarządu uczestniczyć musi przynajmniej 5 członków.

Sprawy decyduje się prostą większością głosów. W razie ich równości przeważa głos Przewodniczącego posiedzenia Zarządu.

§ 21.

Zarząd zbiera się według potrzeby, lecz nie rzadziej niż raz na miesiąc. Wysłuchuje sprawozdania sekretarza i skarbnika, sprawdza rachunki, książki i stan kasy.

§ 22.

W miarę potrzeby Zarząd wybiera z pośród swych członków: bibliotekarza, gospodarza i t. d.

§ 23.

Zarząd reprezentuje Związek w stosunku do ogółu, asygnuje kapitały na potrzeby Związku, akceptuje lub uchyla czynności przedstawicieli.

§ 24.

W imieniu Zarządu, za podpisem Przewodniczącego i sekretarza, prowadzone są wszelkie sprawy sądowe i administracyjno-handlowe, wystawiane pełnomocnictwa przedstawicielom, prowadzona korespondencja z osobami i instytucjami urzędowemi. Czynności te sekretarz referuje Zarządowi na najbliższem posiedzeniu.

§ 25.

Zarząd wypełnia postanowienia Zebrań Ogólnych, przyjmuje członków (§ 6) i usuwa ich (§ 14).

Zarząd przyjmuje i zwalnia administrację Związku. Uposażenie administracji określa Zarząd.

Uwaga: Ewentualne wynagrodzenie członków Zarządu określa Ogólne Zebranie.

PRZEWODNICZĄCY ZWIĄZKU.

§ 26.

Przewodniczący Związku wybierany jest przez Zarząd Związku na przeciąg 1 roku. Jeżeli Przewodniczący przed upływem kadencji ustąpi, najbliższe posiedzenie Zarządu wybiera na jego miejsce inną osobę z pośród swego grona.

Przewodniczący wyznacza termin zebrań Zarządu: zwykłych i nadzwyczajnych, przewodniczy w Zarządzie, pilnuje wypełniania postanowień Zarządu i Zebrania Ogólnego.

WICE-PRZEWODNICZĄCY ZWIĄZKU.

§ 27.

Wice-Przewodniczący Związku zastępuje Przewodniczącego w jego czynnościach.

SEKRETARZ ZWIĄZKU.

§ 28.

Sekretarz Związku wybierany jest przez Zarząd, sporządza protokuły posiedzeń Zarządu, referuje sprawy Związku, prowadzi całą korespondencję Związku, ma nadzór nad katalogiem ztuk członków i załatwia sprawy bieżące.

SKARBNIK ZWIĄZKU.

§ 29.

Skarbnik ma nadzór nad funduszami Związku.

§ 30.

Wszelkie fundusze Związku przechowywane są w instytucji finansowej, wskazanej przez Zarząd. W kasie Związku zatrzymywane są tylko sumy na bieżące wydatki.

PRZEDSTAWICIELE ZWIĄZKU.

§ 31.

Dla obrony prawa autorskiego członków, Związek ustanawia tam, gdzie uzna za właściwe, przedstawicieli Związku, działających w imieniu Zarządu na zasadzie specjalnych pełnomocnictw i instrukcji. Pobierają oni wynagrodzenie w stosunku procentu od sum, które za ich pośrednictwem będą wpływały do Związku. Wysokość procentu określa Zarząd.

FUNDUSZE ZWIĄZKU.

§ 32.

Fundusze Związku bywają dwojakiego rodzaju: a) kapitał obrotowy i b) kapitał zapasowy.

§ 33.

Kapitał obrotowy Związku stanowią:

a) prowizja od tantjem autorskich,
b) wpływy przypadkowe.

§ 34.

Kapitał zapasowy Związku stanowią:

a) sumy, powstałe z wpisowego,
b) zapisy i darowizny, które wpłyną dla Związku,
c) odpisy w końcu roku z kapitału obrotowego.

§ 35.

Wszystkimi funduszami Związku rozporządza Zarząd, zgodnie z ich przeznaczeniem.

OGÓLNE ZEBRANIE ZWIĄZKU.

§ 36.

Ogólne zebrania Związku odbywają się w Warszawie i mogą być zwyczajne i nadzwyczajne.

Ogólne Zebranie jest najwyższą instancją Związku.

§ 37.

Zwyczajne Ogólne Zebranie zwołuje Zarząd raz do roku między d. 1 marca a 15 maja.

§ 38.

Ogólne Zebranie:

1) wybiera Zarząd,
2) rozpatruje wszelkie kwestje, poruszone przez członków Związku,
3) określa procent od inkasowanych tantjem autorskich do zatrzymania dla Związku.
4) zatwierdza bilans za rok ubiegły,
5) ustanawia budżet na rok następny,
6) przyjmuje lub odrzuca wszelkiego rodzaju darowizny i legaty dla Związku,
7) decyduje o majątku ruchomym i nieruchomym Związku,

8) o ewentualnej likwidacji Związku,
9) wreszcie o zmianie niniejszej ustawy.

§ 39.

Ogólne Zebranie zwołuje Zarząd przez piśmienne zawiadomienie każdego z członków oddzielnie, według adresów zgłoszonych w Zarządzie.

Na żądanie 5 członków Związku Zarząd obowiązany jest zwołać zebranie nadzwyczajne

§ 40.

Uchwały Ogólnego Zebrania zapadają prostą większością głosów.

§ 41.

Na Ogólnem Zebranię przewodniczy z wyboru członek Związku; nie może nim być jednak członek Zarządu Związku.

§ 42.

Zebranie Ogólne uważane jest za prawomocne bez względu na liczbę obecnych.

§ 43.

Zmiany niniejszej Ustawy, likwidacja lub zamknięcie Związku, zmiany kapitału zapasowego decydowane być mogą przynajmniej przez $^2/_3$ członków, zamieszkałych w Warszawie.

KOMISJA REWIZYJNA.

§ 44.

Komisja Rewizyjna składa się z 3 członków wybieranych przez Zebranie Ogólne na 1 rok.

§ 45.

Na dwa tygodnie przed dorocznem zebraniem ogólnem Komisja Rewizyjna sprawdza książki, fundusze, zgodność działań Zarządu z decyzjami Zebrania Ogólnego i sporządza protokuł dla Ogólnego Zebrania.

Komisja Rewizyjna ma prawo każdej chwili wglądać w książki Zarządu.

LIKWIDACJA I ZAMKNIĘCIE ZWIĄZKU.

§ 46.

W razie zamknięcia Związku przez władze lub decyzji o likwidacji Związku (§ 41) Zarząd zwołuje Zebranie Ogólne, które decyduje o sposobie likwidacji, oraz o przeznaczeniu funduszów.

Założyciele Zwiazku:

1) *Kazimierz Zalewski*, Długa Nr. 8 *(zmarł w Styczniu 1919 r.)*
2) *Edward Lubowski*, Danielewiczowska Nr. 14.
3) *Stefan Krzywoszewski*, Smolna Nr. 25.
4) *Włodzimierz Perzyński*, Krak.-Przedmieście Nr. 72.
5) *Bolesław Gorczyński*, Nowogrodzka Nr. 1.

ZWIĄZEK ARTYSTÓW SCEN POLSKICH.

UMOWA.

Dnia ..... m-ca ..... 19..... roku pomiędzy

.....

w osobie p. .....

a p. .....

członkiem Związku Artystów Scen Polskich, zamieszkał ..... przy ulicy .....

..... i tamże prawne miejsce obierając .....

została zawarta następująca umowa:

§ 1. Umowa niniejsza obowiązuje od dnia ..... 19..... r. do dnia

..... 19 ..... r.

I. Zobowiązania artysty (artystki).

§ 2. P. ..... obowiązuje się:

a) **brać udział** w pracy Teatru .....

w ..... jako .....

b) **występować** w rolach (partjach):

wszelkich;

wyliczonych w „Punktach dodatkowych" po 3 conajmniej próbach — 1 próbie orkiestrowej;

odpowiadających rodzajowi ról (partji), wymienionych w „Punktach dodatkowych";

c) **występować** w miesiącu — w sezonie w ..... rolach (partjach) nowych, po ..... próbach całkowitych — orkiestrowych.

d) **grać** najwyżej ..... role — partje w jednem widowisku;

e) **występować:**

razy jednego dnia;

..... „ w miesiącu;

..... „ w sezonie;

..... „ do końca umowy;

..... „ wedle uznania Dyrekcji.

f) **posiadać** wraz z odpowiednimi dodatkami:

1 garnitur frakowy, 1 żakietowy, 1 marynarkowy;

1 toaletę balową, 1 wizytową, 1 kostjum;

g) **brać udział** w próbach podczas 4 godzin rannych i tyluż wieczorowych lub popołudniowych;

II. Zobowiązania Dyrekcji.

§ 3. Dyrekcja Teatru, w osobie p. ..... lub jego prawnych zastępców obowiązuje się:

a) **powierzyć** Artys ..... ~~przynajmniej 1 rolę~~ w ciągu sezonu 2 według uznania Dyrekcji;
odpowiadającą rodzajowi ról, wymienionych w „Punktach dodatkowych";

b) **wypłacać** p. .....
z góry, w równych ratach, każdego 1-go i 16-go .....
wyraźnie .....
jako stałą pensję miesięczną, bez obowiązku udzielania zaliczek lub pożyczek;

c) **wypłacać** p. .....
z dołu raz w miesiącu należności dodatkowe:
za udział w drugiem widowisku tego samego dnia $^1/_2$—$^3/_4$ płacy dziennej;
za udział w widowiskach ponad umówioną liczbę .....
za udział w widowisku na innej scenie .....
za udział w próbach poza czasem obowiązującym
za udział w próbie świątecznej
za nieprzewidziane zastępstwo artysty w rolach nowych
} według norm, ustalonych przez Zarządy Z. D. S. P i Z. A. S. P.

d) **udzielić** artys..... płatnego urlopu w czasie ~~między~~ miesiącem ..... a ~~miesiącem~~ .....;

e) **płacić** artys..... w razie choroby, trwającej dłużej niż 6 tygodni, pełną pensję miesięczną przez 6 tygodni, a pół pensji przez następne dwa miesiące, bez prawa rozwiązania umowy;

f) **płacić** artystce w okresie macierzyństwa pełną pensję za cały czas niezdolności do pracy;

g) **wypłacać** artyście w razie wezwania na ćwiczenia wojskowe połowę pensji przez cały czas trwania ćwiczeń;

h) **płacić** artys..... w razie choroby, spowodowanej pracą zawodową, lub w razie nieszczęśliwego wypadku, jakiemu ulegnie artyst..... z winy lub zaniedbania Dyrekcji, pełną pensję i ponosić koszta leczenia przez cały czas niezdolności do pracy;

i) **w razie** odwołania widowisk płacić artyście do końca umowy wszelkie należności, z wyjątkiem prawnie określonych wypadków siły wyższej;

j) **dostarczać** artys.....wszelkich ubiorów historycznych, stylowych, charakterystycznych i fantazyjnych, oraz peruk, hygienicznego tłuszczu, pudru (mąki), ścierek (ręczników), wody do mycia oraz całkowitej pomocy fryzjerskiej i krawieckiej;

k) **dostarczać** ~~artys..... całkowitych ubiorów współczesnych na scenę~~;
pokrywać ~~50% kosztów sprawianych na scenę przez artyst..... ubiorów współczesnych, które pozostają własnością artyst.....~~;

wypłacać artys..... miesięcznie..... na ubiory współczesne;
płacić artys..... za używanie ubiorów współczesnych — poza trzema obowiązkowymi — według cennika, przyjętego przez Zarządy Główne Z. A. S. P. i Z. D. S. P.
l) **zwrócić** artys..... w ciągu tygodnia koszta przyjazdu do miejsca pracy (bilet klasy ....., bagaż, dorożki).

III. Obowiązki oraz prawa Artystów i Dyrekcji.

§ 4. Artys..... jest **obowiązan**.....:
a) **brać udział** w próbach nawet poza czasem obowiązującym — za oddzielnem wynagrodzeniem;
b) **przybywać** do teatru w godzinach pracy na życzenie Dyrekcji;
c) **przybywać** do teatru na widowisko przynajmniej na godzinę przed rozpoczęciem aktu, w którym bierze udział;
d) **natychmiast** zawiadamiać Dyrekcję w razie choroby;
e) **przestrzegać** przepisów i rozporządzeń Dyrekcji, które dotyczą wewnętrznego porządku i podziału pracy, a których poznanie zostało stwierdzone podpisem artyst.....;
f) **w razie wyjścia** z domu, zostawiać w swojem mieszkaniu lub u dozorcy domu wiadomość, gdzie artys..... można zastać.

§ 5. Artys..... **nie ma prawa:**
a) **uchylać** się od ról, określonych w Umowie;
b) „ „ „ zastępstw przewidzianych i nieprzewidzianych;
c) „ „ „ śpiewu za kulisami;
d) **żądać** oddzielnej zapłaty za śpiewy i tańce, wynikające z roli.

§ 6. Artys..... **nie ma prawa bez zgody Dyrekcji:**
a) **występować** na koncertach i widowiskach pod inną dyrekcją;
b) **wydalać się** po za obręb miasta;
c) **wypożyczać** osobom trzecim własności dyrekcyjnej: egzemplarzy, ról, partji, partycji, scenarjuszów i t. p.

§ 7. Artyst..... **ma prawo:**
a) **opuścić** gmach Teatru po godzinnem oczekiwaniu na rozpoczęcie próby, o ile Dyrekcja nie ogłosi, że próba się odbędzie pomimo spóźnienia;
b) **do urlopu** płatnego lub bezpłatnego w czasie sezonu w okolicznościach wyjątkowych;

§ 8. Dyrekcja **ma prawo:**
a) **każdej chwili** stwierdzić stan zdrowia artyst.....;

b) **wyznaczyć** artys..... **karę** pieniężną za:

nieprzyjęcie roli;
nieprzybycie na próbę w czasie i poza czasem obowiązującym;
spóźnienie się na scenę w czasie próby;
spóźnienie się na scenę w czasie widowiska;
nieprzybycie na widowisko;
nieumienie lub lekceważenie roli na przedstawieniu;
samowolne opuszczenie sceny przed zakończeniem próby lub widowiska;
niespełnienie obowiązków wymienionych w §§ 4, 5 i 6.

według norm, ustalonych przez Zarządy Z. D. S. P. i Z. A. S. P.

§ 9. Dyrekcja jest obowiązana **zapewnić** artys..... conajmniej 13 stopniową temperaturę (w/g Reaumura) na scenie, w przejściach, oraz w dobrze przewietrzonej i czysto utrzymanej ubieralni.

§ 10. Dyrekcja obowiązuje się **strącać** z pensji artyst.....:

opłaty na rzecz Związku Artystów Scen Polskich;

.....

.....

.....

.....

Punkty dodatkowe.

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

Zastrzeżenia obowiązujące.

§ 11. Dyrekcje teatrów stałych w Warszawie, Krakowie, Lwowie, Łodzi, Wilnie, Poznaniu i Lublinie obowiązane są zawierać umowy z członkami Z. A. S. P. conajmniej na 12 miesięcy.

§ 12. Roczne umowy Dyrekcji teatrów z członkami Z. A. S. P. winny być zawierane od 1 sierpnia.

§ 13. Stała pensja miesięczna członków Z. A. S. P. musi wynosić conajmniej 500 marek, wzgl. 500 koron.

§ 14. Urlop płatny członka Z. A. S. P., zawierającego umowę roczną, trwa przynajmniej miesiąc.

§ 15. Wszelkie kary pieniężne winny być przelane do Kasy Głównej Z. A. S. P. na fundusz zapomogowy.

Wysokość kar pieniężnych wyznacza Dyrekcja podług norm, ułożonych przez Zarządy Główne Z. D. S. P. i Z. A. S. P.

Kary za nieprzybycie na przedstawienie mogą być użyte na pokrycie kosztów zastępstwa.

§ 16. Dyrekcja ma prawo przewieźć zespół do innych miast w kraju, ponosząc koszta pobytu i podróży, których wysokość będzie ustaloną w porozumieniu z Zarządem Głównym Z. A. S. P.

§ 17. § 3 p. k obowiązuje w tych teatrach, w których sprawa kostjumów nie została rozwiązana pomyślniej dla artystów.

§ 18. Próby nie mogą się zaczynać wcześniej, niż o g. 9 rano, a kończyć później, niż o g. 12 w nocy.

Próby nie mogą się odbywać w niedziele i święta, w Wigilję Bożego Narodzenia, we czwartek, piątek i sobotę Wielkiego Tygodnia oraz w dnie uroczystych świąt narodowych.

§ 19. Artyści-śpiewacy, odtwarzający partje odpowiedzialne w widowisku wieczorowem, nie są obowiązani być tegoż dnia na próbie.

§ 20. Czas, poświęcony na zdjęcia fotograficzne scen i na oczekiwanie rozpoczęcia pracy, wlicza się do godzin umownych.

Fotografja nie może się odbywać w dniu premjery.

§ 21. Czas poza godzinami umownemi oblicza się miesięcznie przez zsumowanie godzin pozaobowiązkowych.

Płaca dzienna winna być obliczana w stosunku $^1/_{30}$ płacy miesięcznej, płaca za godzinę w stosunku $^1/_8$ płacy dziennej.

Notowanie czasu pracy nadobowiązkowej należy do Zarządu Filji w porozumieniu z Dyrekcją.

§ 22. Dyrekcja nie jest obowiązana płacić artys..... za dodatkowe godziny pracy podczas jednej próby jeneralnej z każdej sztuki.

§ 23. Zegar teatru i rozporządzenia Dyrekcji mają się znajdować w widocznem miejscu.

§ 24. Żadne widowiska benefisowe, z wyjątkiem jubileuszowych, dawane być nie mogą.

§ 25. „Punkty dodatkowe", w umowie spisane lub dołączone, nie mogą w niczem sprzeciwiać się lub wypaczać myśli, zawartych w całej umowie.

§ 26. Dyrekcja ma prawo uważać Umowę za **rozwiązaną,** jeżeli artyst.....:

wyrazi zgodę na rozwiązanie;

był już karany trzykrotnie pieniężnie z jednego i tego samego powodu w ciągu sezonu z wyjątkiem § 2 pp. b, c, d, e, f i g;

nie wypełnia obowiązków, wyrażonych w §§: 4 p. e i 6 p. a;

Artyst..... ma prawo uważać Umowę za **rozwiązaną,** jeżeli:

udowodni, że bez narażenia życia lub zdrowia nie może dotrzymać warunków Umowy;

Dyrekcja opóźni wypłatę należności po nad 7 dni;

Dyrekcja nie dopełni obowiązków, wyrażonych w § 3 pp. a i k.

§ 27. Artysta ma prawo uważać Umowę za **zerwaną,** jeżeli Dyrekcja nie wypełni zobowiązań, zawartych w § 1.

Dyrekcja ma prawo uważać Umowę za **zerwaną,** jeżeli p. .....

nie wypełni zobowiązań, zawartych w §§ 1 i 2 p. a;

zerwie widowisko samowolnie;

nie dopełnia zobowiązań, wyrażonych w § 2, pp. b, c, d, e, f i g — po trzykrotnem ukaraniu go z tego samego powodu.

W razie zerwania Umowy przez którąkolwiek ze stron, strona winna ma wypłacić stronie drugiej odszkodowanie w sumie należnej do końca czasu umownego, a conajmniej w wysokości półrocznej pensji stałej.

§ 28. Umowa, nie wymówiona przez jedną ze stron conajmniej na trzy miesiące przed upływem terminu, przedłuża się na tych samych warunkach na rok następny.

§ 29. Umowa niniejsza, w dwuch jednobrzmiących egzemplarzach spisana, przez obie strony przyjęta i podpisana została.

§ 30. Koszta prawne i stemplowe umowy niniejszej ponoszą w równych częściach obie strony.

§ 31. Artyst..... stwierdza pod nieważnością umowy niniejszej, że je..... rzeczywiste imię i nazwisko brzmi: ....

(pseudonim: .....) oraz, że w wykonaniu swe umowy z Dyrekcją nie jest skrępowan..... żadnem innem zobowiązaniem.

.....d.....19.....

Podpis dyrektora: **Podpis artysty:**

[illegible]

[illegible] RADZIE LITERACKIEJ

[illegible] i siedziba Rady Literackiej

Art.1.Celem [illegible] jest, w szczególności i rozwijanie [illegible] życia literackiego i [illegible] literackiej [illegible] Polski Ludowej.

Art. 2. P.R.L. [illegible] dla [illegible] w Warszawie.

Członkowie Rady Literackiej i wybór członków

Art. 3. P.R.L. składa się z członków, wybieranych na zjeździe delegatów pisarzy.

Członkiem P.R.L. może być wyłącznie obywatel polski i literat, który posiada [illegible] tej treści i zakresu literatury pięknej [illegible] literackiej.

Każdego członka P.R.L. trzeba [illegible] członków P.R.L. [illegible] członek P.R.L. może być wybrany ponownie.

Art. 4. Wybór członków P.R.L. odbywa się w ten sposób, że każdy [illegible] imiennie na karteczce [illegible] 15 nazwisk. Za wybranych uważa się tych, którzy otrzymali największą ilość głosów, stanowiącą [illegible] członków P.R.L., następni dwaj zostają zastępcami. W razie równości głosów rozstrzyga losowanie.

Art. 5. Zastępców powołuje prezes P.R.L.w miejsce członków, którzy zrzekli się członkostwa lub stracili [illegible]ty. Zastępca wstępuje na miejsce członka P.R.L. do końca kadencji, na którą rozciągał się mandat tego członka. W razie wyczerpania listy zastępcówP.R.L. może uzupełnić swój skład przez kooptację.

W razie [illegible] prezes P.R.L. może powierzyć zastępcy członka zastępowanie członka, który z jakiejkolwiek powodów nie będzie mógł przez dłuższy czas wykonywać swoich czynności.

Mandaty zastępców trwają 6 lat. Co trzy lata ustępuje 2 zastępców.

Art. 6. Prawo wyboru delegatów na zjazd mają literaci polscy zarejestrowani w tym celu przez P.R.L.

Art. 7. Wybór delegatów odbywa się na zgromadzeniach w ten sposób, że na [illegible] wyborców [illegible] zgromadzenia [illegible] delegatów [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

Art. 15. P.R.L. angażuje płatny personel pomocniczy.

Art. 16. Szczegółowe rozgraniczenie kompetencji poszczególnych organów P.R.L. oraz organizację wewnętrzną określa osobny regulamin organizacyjny, który uchwali P.R.L. i przedstawi do zatwierdzenia Ministrowi W.R. i O.P.

Art. 17. Za działalność sprzeczną z ustawami minister W.R. i O.P. może rozwiązać P.R.L. zarządzając jednocześnie ponowne wybory.

Środki materjalne P.R.L. ich użycie i zarządzanie nimi.

Art. 18. Fundusze P.R.L. składają się:

1/ ze stałej dotacji rocznej, przyznanej P.R.L. przez Rząd w ramach budżetu Ministerstwa W.R. i O.P.

2/ z zapisów i darowizn na rzecz P.R.L.

3/ z przychodów od majątków P.R.L. oraz ewentualnych innych przychodów jak wydawnictwa P.R.L.

4/ ze specjalnych świadczeń na rzecz P.R.L. które zostaną ustanowione.

Art. 19. W terminie przewidzianym dla budżetu Państwa P.R.L. układa swój doroczny plan finansowy i plan ten przedstawia do zatwierdzenia Ministrowi W.R i O.P. wraz ze sprawozdaniem z działalności swej za rok ubiegły.

Przepisy przejściowe.

Art. 20. Rejestrację literatów do pierwszych wyborów przeprowadzi przy udziale istniejących stowarzyszeń literackich komisja kwalifikacyjna z 9 osób, zamianowana przez Ministra W.R. i O.P. na wniosek Zarządu Związku Zawodowego Literatów Polskich w Warszawie.

Art. 21. Pierwszy zjazd delegatów ogółu literatów polskich wybierze 10 członków P.R.L. i 4 zastępców. Wybór odbywa się trybem podanym w Art. 4. z tą różnicą, że delegaci wypisują na karteczkach 14 nazwisk kandydatów.

Art. 22. Połowa członków P.R.L. i połowa zastępców pochodząca z wyborów dokonanych na pierwszym zjeździe delegatów, ustępuje po 3 latach, ustępujących ustala się przez losowanie.

Art. 23. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Art. 24. Wykonanie niniejszej ustawy powierza się Ministrowi W.R. i O.P.

R E G U L A M I N

A G E N C J I L I T E R A C K I E J

uchwalony na Walnym Zjeździe Delegatów Z.Z.L.P. w dniu 30 maja 1936 r. w Warszawie .

Na zasadzie § 3 statutu Związku Zawodowego Literatów Polskich Walny Zjazd Delegatów powołuje do życia Agencję Literacką,której cele i zakres działania określa następujący regulamin :

§ 1.

Agencja Literacka jest organem Związku Zawodowego Literatów Polskich.

§ 2.

Celem Agencji Literackiej jest ułatwianie działalności literackiej i rozszerzenie możliwości zarobkowych pisarzy polskich przez :

a/ informowanie członków Z.Z.L.P.o rodzaju zapotrzebowania prac literackich na rynku krajowym i zagranicznym,

b/ informowanie przedsiębiorstw wydawniczych,dzienników,czasopism krajowych i wychodzących na emigracji oraz cudzoziemskich,jak również instytucyj o pracach literackich,gotowych do druku,lub znajdujących się w przygotowaniu ;

c/ umieszczanie prac literackich w prasie i wszelkiego rodzaju wydawnictwach z wyłączeniem recenzyj i studjów dotyczących polskich autorów żyjących.Prace mają być honorowane przez odbiorców wedle norm rynkowych.Warunek ten nie dotyczy prasy emigracyjnej ;

d/ inicjowanie i organizowanie konkretnych prac literackich z wyłączeniem własnych wydawnictw ;

e/ pośrednictwo w sprawie przekładów dzieł polskich /również sztuk teatralnych/ na języki obce,oraz utworów cudzoziemskich /również teatralnych/ na język polski ;

f/ zawieranie umów i kontraktów wydawniczych,pobieranie tantjem i ściąganie należnych honorarjów autorskich ;

g/ nadzór i kontrola nad wszelkiemi uprawnieniami i obowiązkami członków Związku,które wynikają z ustawy o prawie autorskiem ;

h/ organizowanie stałej akcji odczytowej i wieczorów autorskich na całym

terenie Rzeczypospolitej.

i/ załatwianie wszelkich innych spraw,związanych z wykonywaniem zawodu literackiego / n.p.ułatwianie studjów w kraju i zagranicą /.

k/ wydawanie dla prasy w miarę możności stałego biuletynu literackiego o charakterze bibljograficznym.

§ 3.

Ocenę rękopisów członków Z.Z.L.P.przeprowadza Komisja redakcyjna złożona z trzech osób, wyłonionych z listy.

Listę kandydatów układa i uzupełnia Zarząd Główny.Pierwszą Komisję redakcyjną ustanawia Zarząd Główny.Co pół roku ustępuje na zasadzie losowania jeden z członków Komisji,ustępując miejsca nowemu na tej samej zasadzie.Prace członków Komisji będą honorowane.Normy honorowania oraz regulamin pracy ustali Zarząd Główny.

§ 4.

Agencja Literacka może otwierać filje przy Oddziałach Z.Z.L.P. Do czasu powołania do życia filij Agencji i na terenach,gdzie filje nie zostaną utworzone,oprze się Agencja w swej pracy bezpośrednio na Oddziałach Z.Z.L.P.Utworzenie filij wymaga uchwały Zarządu Głównego Z.Z.L.P.Oddziały,które życzą sobie utworzenia filij Agencji na swym terenie winny wystąpić z inicjatywą w tej sprawie do Zarządu Głównego.

§ 5.

Budżet Agencji Literackiej opiera się na :

a/opłatach pobieranych za poszczególne czynności według norm następujących: przy umieszczeniu przez Agencję oryginalnego utworu literackiego w dzienniku lub czasopiśmie w Polsce 5 % - w dzienniku lub czasopiśmie na emigracji 10 % - przy umieszczeniu tłumaczenia oryginalnego polskiego utworu literackiego w dzienniku lub czasopiśmie cudzoziemskiem 20 % - przy umieszczeniu utworu cudzoziemskiego tłumaczonego na język polski w dzienniku lub czasopiśmie polskiem 10 % honorarjum tłumacza i 10 % honorarjum autora.

Przy zawieraniu umów z wydawcami w wypadkach,gdy nawiązanie kontaktu między pisarzem a wydawcą /wydawnictwem/ nastąpiło bez pośrednictwa Agencji 2 % honorarjum autorskiego.

Przy inkasowaniu i egzekwowaniu należności autorskich 3 % uzyskanego honorarjum.Za inne czynności,wchodzące w zakres prac Agencji opłaty będą ustalane w porozumieniu z Zarządem Głównym Z.Z.L.P.

b/ subwencjach uzyskanych na cele Agencji Literackiej .

Agencja dysponuje odrębnemi funduszami pod kontrolą Zarządu Głównego .Budżet jest układany na okres roczny.Rokiem budżetowym jest rok kalendarzowy.Sprawozdanie z czynności oraz gospodarki funduszami składa Agencja na każdorazowem posiedzeniu Zarządu Głównego.

§ 6.

Na czele Agencji Literackiej stoi kierownik,powołany przez Zarząd Główny Z.Z.L.P.

a/ Kierownik Agencji Literackiej nie może być członkiem Zarządu Głównego i Zarządów Oddziałów Związku.

b/ Kierownik podlega bezpośrednio prezydjum Zarządu Głównego Z.Z.L.P.

c/ Nadzór nad działalnością jak i kontrolę nad majątkiem i gospodarką finansową Agencji Literackiej pełni Zarząd Główny i niezależnie od tego Główna Komisja Rewizyjna.

Zarząd Główny deleguje w celach kontroli 3 członków którzy mają obowiązek przynajmniej raz na 3 miesiące składać sprawozdanie ze swej działalności.

d/ Kierownik Agencji Literackiej pobiera pensję na zasadzie umowy.

§ 7.

W innych sprawach działalności Agencji Literackiej nieobjętych niniejszym regulaminem decyduje Statut Związku Zawodowego Literatów Polskich.

---o---

Obecny Skład Zarządu Agencji Literackiej

72

Goetel, prezes

Ortwin, wiceprezes

Kozikowski, sekretarz

Wołoszynowski, skarbnik

Członkowie.

Gałuszka

Jedlicz

Kawczyński/z Poznania/

Łopalewski

Norstin-Górska

Nałkowska

Pomirowski

Skiwski

Kierownik Agencji:

Wiesław Wohnout/autor pow."Miłość i spra
wa".

Związek Zawodowy Literatów Polskich
Zarząd Główny

Warszawa
Pierackiego 16a m.8 ,tel.2-84-02

-----o-----

Szan. Kol.!

W załączeniu przesyłamy regulamin Agencji Literackiej powołanej do życia uchwałą Walnego Zjazdu Delegatów naszego Związku i zawiadamiamy,że Agencja jest do dyspozycji Szan.Kol.we wszystkich sprawach,związanych z wykonywaniem zawodu pisarza.

Prosimy o dokładne zapoznanie się z załączonym regulaminem i wykorzystywanie w pełni wszystkich możliwości,które daje Agencja,pragniemy bowiem aby zgodnie z wolą Zjazdu i wielokrotnie przedtem wyrażanem życzeniem Kolegów,inicjatywa Związku spotkała się z życzliwością ogółu pisarzy polskich.Ponieważ instytucja tego rodzaju nie ma u nas precedensu,sprawne jej działanie zależy w znacznej mierze od zaufania i poparcia ze strony Kolegów .

Nawiązaliśmy już pewien kontakt z prasą krajową i emigracyjną, prowadzimy rozmowy z szeregiem instytucyj państwowych,samorządowych i społecznych - aby jednak rozmowy te przybrały bardziej konkretny charakter musimy mieć dokładne informacje o rodzaju materjału beletrystycznego,który będziemy mogli oferować prasie i wydawnictwom.W tym celu prosimy uprzejmie o poinformowanie nas czy i jakie utwory literackie Szan.Kol ma przygotowane do druku,/rodzaj literacki,krótka charakterystyka treści,przybliżona ilość wierszy druku,przyjmując normalny gazetowy wiersz burgosowy liczący + - 35 liter/ - oraz jakie utwory literackie są obecnie przedmiotem pracy Szan.Kol.

II.

Ponieważ,wobec niemal powszechnie stosowanych ograniczeń dewizowych,liczni pisarze nie mogą uzyskać honorarjów należnych im za tłumaczenia ich utworów na języki obce, Agencja podejmuje starania o rewindykację tych należności.Koledzy którzy takie należności posiadają,proszeni są o udzielenie nam następujących informacyj :

Ile wynosi "zamrożona" należność ? z jakiego tytułu ? w jakiem wydawnictwie ? /najlepiej odpis odnośnej umowy z wydawnictwem zagranicznem /.

Dla porządku prosimy również o zaznaczenie,że Szan.Kol.upoważnia Agencję do starań o uzyskanie tej należności.

III.

Na zakończenie sprawa dotycząca poetów.

Wobec specyficznych stosunków na polskim rynku wydawniczym nabycie tomiku poezyj ,zwłaszcza w kilka lat od chwili jego wydania,napotyka na duże trudności.Żadna księgarnia nie wyspecjalizowała się w tym dziale, a niektóre efemeryczne wydawnictwa znikają z horyzontu, sprzedając pozostałe egzemplarze do koszy lub wprost na makulaturę.Agencja podejmuje inicjatywę jednego z kolegów i chce zorganizować składnicę komisową w której członkowie Związku mogliby tego rodzaju wydawnictwa nabywać.Koledzy zainteresowani w tej sprawie są proszeni o nadesłanie Agencji po 3 egzemplarze swych utworów poetyckich z podaniem ich ceny.Po skompletowaniu utworów poetyckich znaczniejszej liczby pisarzy ,Agencja powiadomi członków Związku o "towarze",który ma na składzie.

IV.

Przy sposobności zawiadamiamy,że Agencja posiada mechaniczny powielacz marki "Gestetner" ,na którym mogą być powielane w dowolnej ilości skrypty Szan.Kol. po cenie własnych kosztów , a więc niewątpliwie taniej niż w prywatnych biurach przepisywania.

Z koleżeńskiem pozdrowieniem

Sekretarz Generalny :
Z.Z.L.P.

Dnia ... między Dyrekcją Teatru ... z jednej, a P. ... z drugiej strony, zawarta została umowa treści następującej.

1. Pan ... oddaje Dyrekcji Teatru ... sztukę swoją w ...aktach, pt. ... na wyłączną eksploatację w czasie od ... do ...

2. Pan ... zobowiązuje się w wyżej wymienionym czasie nie pozwalać na wystawienie sztuki p. t. ... w żadnym innym teatrze w mieście ...

3. Dyrekcja Teatru ... obowiązuje się tytułem tantjemy płacić P. ... dziesięć procent od dochodu brutto, ze sztuki pt. ... bez żadnych innych potrąceń prócz podatku biletowego, wyznaczonego przez władze miejskie lub państwowe i opłat emerytalnych, (o ile w danem mieście istnieją.)

4. Dyrekcja Teatru ... zobowiązuje się robić z P. ... obrachunki w terminach ... i w tych też terminach ... wypłacać należne mu sumy.

5. Tytułem zaliczki Dyrekcja Teatru ... wypłaca P. ... przy podpisaniu niniejszej umowy sumę ...

6. Dyrekcja Teatru ... zobowiązuje się sztukę pt. ... wystawić w terminie oznaczonym w § 1, w każdym razie nie później, jak w ciągu roku od daty podpisania umowy.

7. Jeżeli Dyrekcja Teatru ... sztuki pt. ... w terminie wskazanym w § 6, nie wystawi, natenczas zaliczka otrzymana przez autora nie podlega zwrotowi.

Niezależnie od tego umowa niniejsza uważa się za rozwiązaną.

UWAGA: W tym wypadku Dyrekcji przysługuje w terminie dwutygodniowym, od dnia unieważnienia kontraktu, prawo pierwszeństwa, do zawarcia nowej umowy.

8. Dyrekcja Teatru ... zobowiązuje się, o ile nie zajdzie wypadek prawnie przewidzianej siły wyższej, nie zdejmować z afisza sztuki pt. ... dopóki przeciętny wpływ z trzech kolejnych przedstawień wieczornych tej sztuki nie spadnie niżej ~~połowy~~ 33⅓% kompletu, biorąc pod uwagę jedynie dni powszednie, t. j. z wykluczeniem niedziel i świąt.

9. Conajmniej na tydzień przed rozpoczęciem prób Dyrekcja Teatru ... w porozumieniu z autorem i reżyserem ustala obsadę sztuki.

10. W razie jakichkolwiek sporów między Dyrekcją Teatru a P. ... z tytułu niniejszej umowy strony zgadzają się na decyzję Sądu Polubownego, utworzonego z jednego przedstawiciela Dyrekcji, z jednego przedstawiciela Związku A. D. P. i jednego przez tych obu sędziów wybranego superarbitra.

UWAGA: § 10 może być pominięty w umowie z teatrami miejskiemi.

Dnia ... między Dyrekcją Teatru ..... z jednej, a P. ..... z drugiej strony, zawarta została umowa treści następującej.

1. Pan ..... oddaje Dyrekcji Teatru ..... sztukę swoją w ..aktach, pt. ..... na wyłączną eksploatację w czasie od ..... do .....

2. Pan ..... zobowiązuje się w wyżej wymienionym czasie nie pozwalać na wystawienie sztuki p. t. ..... w żadnym innym teatrze w mieście .....

3. Dyrekcja Teatru ..... obowiązuje się tytułem tantjemy płacić P. ..... dziesięć procent od dochodu brutto, ze sztuki pt. ..... bez żadnych innych potrąceń prócz podatku biletowego, wyznaczonego przez władze miejskie lub państwowe i opłat emerytalnych, (o ile w danem mieście istnieją.)

4. Dyrekcja Teatru ..... zobowiązuje się robić z P. ..... obrachunki w terminach ..... i w tych też terminach ..... wypłacać należne mu sumy.

5. Tytułem zaliczki Dyrekcja Teatru ..... wypłaca P. ..... przy podpisaniu niniejszej umowy sumę .....

6. Dyrekcja Teatru ..... zobowiązuje się sztukę pt. ..... wystawić w terminie oznaczonym w § 1, w każdym razie nie później, jak w ciągu roku od daty podpisania umowy.

7. Jeżeli Dyrekcja Teatru ..... sztuki pt. ..... w terminie wskazanym w § 6, nie wystawi, natenczas zaliczka otrzymana przez autora nie podlega zwrotowi.

Niezależnie od tego umowa niniejsza uważa się za rozwiązaną.

UWAGA: W tym wypadku Dyrekcji przysługuje w terminie dwutygodniowym, od dnia unieważnienia kontraktu, prawo pierwszeństwa, do zawarcia nowej umowy.

8. Dyrekcja Teatru ..... zobowiązuje się, o ile nie zajdzie wypadek prawnie przewidzianej siły wyższej, nie zdejmować z afisza sztuki pt. ..... dopóki przeciętny wpływ z trzech kolejnych przedstawień wieczornych tej sztuki nie spadnie niżej ~~połowy~~ 33 1/3 % kompletu, biorąc pod uwagę jedynie dni powszednie, t. j. z wykluczeniem niedziel i świąt.

9. Conajmniej na tydzień przed rozpoczęciem prób Dyrekcja Teatru ..... w porozumieniu z autorem i reżyserem ustala obsadę sztuki.

10. W razie jakichkolwiek sporów między Dyrekcją Teatru ..... a P. ..... z tytułu niniejszej umowy strony zgadzają się na decyzję Sądu Polubownego, utworzonego z jednego przedstawiciela Dyrekcji, z jednego przedstawiciela Związku A. D. P. i jednego przez tych obu sędziów wybranego superarbitra.

UWAGA: § 10 może być pominięty w umowie z teatrami miejskiemi.

Dnia ..... między Dyrekcją Teatru ..... z jednej, a P. ..... z drugiej strony, zawarta została umowa treści następującej.

1. Pan ..... oddaje Dyrekcji Teatru ..... sztukę swoją w ..... aktach, pt. ..... na wyłączną eksploatację w czasie od ..... do .....

2. Pan ..... zobowiązuje się w wyżej wymienionym czasie nie pozwalać na wystawienie sztuki p. t. ..... w żadnym innym teatrze w mieście .....

3. Dyrekcja Teatru ..... obowiązuje się tytułem tantjemy płacić P. ..... dziesięć procent od dochodu brutto, ze sztuki pt. ..... bez żadnych innych potrąceń prócz podatku biletowego, wyznaczonego przez władze miejskie lub państwowe i opłat emerytalnych, (o ile w danem mieście istnieją.)

4. Dyrekcja Teatru ..... zobowiązuje się robić z P. ..... obrachunki w terminach ..... i w tych też terminach ..... wypłacać należne mu sumy.

5. Tytułem zaliczki Dyrekcja Teatru ..... wypłaca P. ..... przy podpisaniu niniejszej umowy sumę .....

6. Dyrekcja Teatru ..... zobowiązuje się sztukę pt. ..... wystawić w terminie oznaczonym w § 1, w każdym razie nie później, jak w ciągu roku od daty podpisania umowy.

7. Jeżeli Dyrekcja Teatru ..... sztuki pt. ..... w terminie wskazanym w § 6, nie wystawi, natenczas zaliczka otrzymana przez autora nie podlega zwrotowi.

Niezależnie od tego umowa niniejsza uważa się za rozwiązaną.

UWAGA: W tym wypadku Dyrekcji przysługuje w terminie dwutygodniowym, od dnia unieważnienia kontraktu, prawo pierwszeństwa, do zawarcia nowej umowy.

8. Dyrekcja Teatru ..... zobowiązuje się, o ile nie zajdzie wypadek prawnie przewidzianej siły wyższej, nie zdejmować z afisza sztuki pt. ..... dopóki przeciętny wpływ z trzech kolejnych przedstawień wieczornych tej sztuki nie spadnie niżej ~~połowy~~ 33⅓% kompletu, biorąc pod uwagę jedynie dni powszednie, t. j. z wykluczeniem niedziel i świąt.

9. Conajmniej na tydzień przed rozpoczęciem prób Dyrekcja Teatru ..... w porozumieniu z autorem i reżyserem ustala obsadę sztuki.

10. W razie jakichkolwiek sporów między Dyrekcją Teatru ..... a P. ..... z tytułu niniejszej umowy strony zgadzają się na decyzję Sądu Polubownego, utworzonego z jednego przedstawiciela Dyrekcji, z jednego przedstawiciela Związku A. D. P. i jednego przez tych obu sędziów wybranego superarbitra.

UWAGA: § 10 może być pominięty w umowie z teatrami miejskiemi.